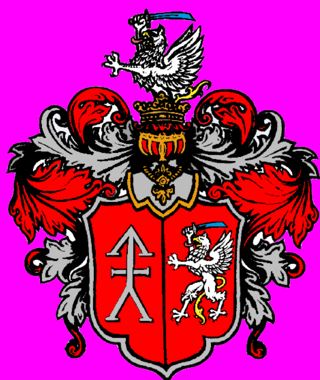


Wiadomości Gródeckie
Haradockija Naviny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 3 (235) • Marzec 2016 • Cena 4,00 zł

●Relacja z XIV Sesji Rady Gminy ●Niech żyje Bal... ●Wierzba bije, wierzba trzaska... ●Stacja Waliły ●Fotografie w stylu retro ●Kury Pana Aleksego ●Trzaskawica

Radosnych Świąt Wielkanocnych !
życzy Redakcja WG-HN

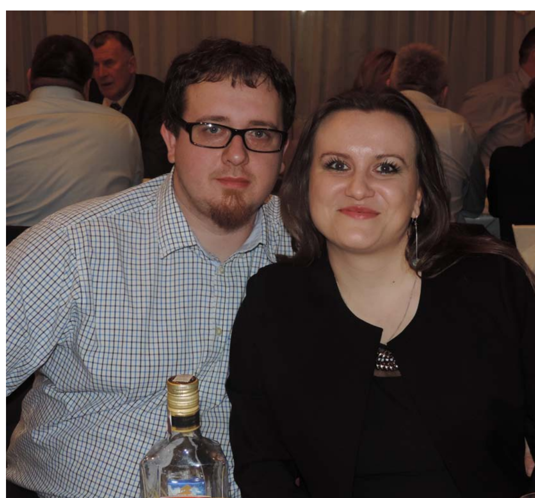
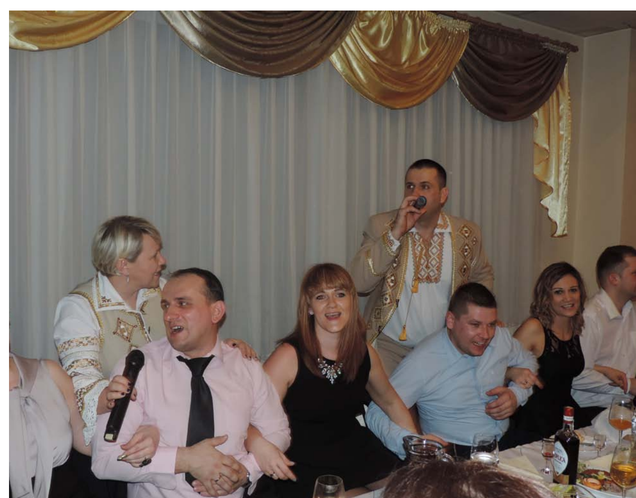
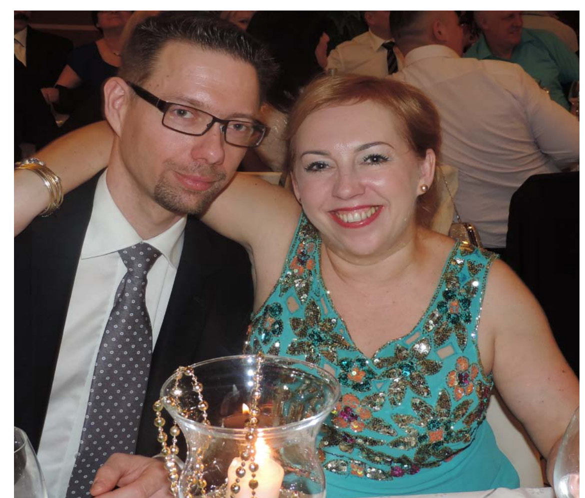
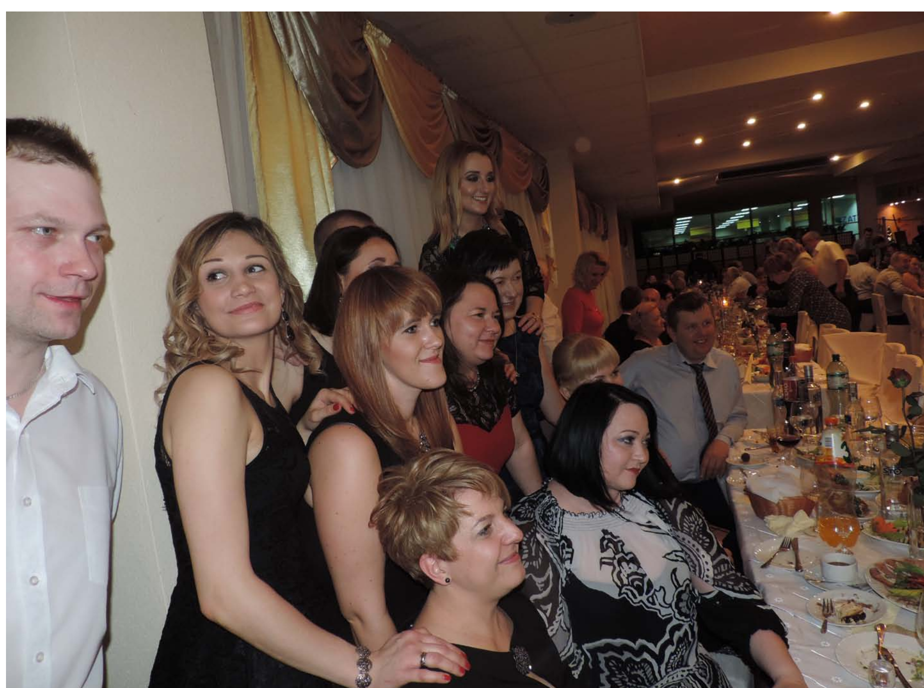
Fot. Radosław Kulesza

Bal Charytatywny

Zespołu Szkół w Gródku, 6.02.2016






relacja na str. 16, fot. archiwum ZS



„Wierzba bije, wierzba trzaska…” – tak starym zwyczajem katolickim witano Palmową Niedzielę. Prawosławni przystroją swoje wierzby dopiero pod koniec kwietnia i krzykną:” Wierba bje, nie zabje…”. I dlatego w tym numerze świętujemy Wielkanoc katolicką, a o prawosławnej będziemy pisać w następnych „WG-HN”. Nie znajdziecie takiej specyfiki w ogólnopolskiej prasie, to nasze lokalne smaczki. Dzięki naszemu bogactwu kulturowemu, wyznaniowemu, narodowościowemu…, ale ten temat poruszałam już w grudniowym numerze. Dawną katolicką Wielkanoc i zwyczaje z nią związane wspomina były mieszkaniec Królowego Stojła. Przed wojną (do 1936 r.) koszyczki ze święconką woziło się aż do kościoła do Krynek. Nie mogło w nich zabraknąć jajek malowanych w cybulniku. Stara tradycja ciągle kultywowana i w katolickich, i prawosławnych domach. Jest też i inny, czarodziejski, sposób na czerwone kurze jaja bez farbowania ich w łupinach od cebuli. Zna go pan Aleksy Łakiel, którego odwiedziłam ostatnio, aby porozmawiać z nim o jego pasji, miłości do kur ozdobnych. Trzeba sobie sprawić kurki francuskiej rasy Marans, a na zielonkawe jajeczka rasę Araukana. Może dzięki temu wywiadowi zarazimy naszych czytelników nowym podwórkowym hobby? W mojej rodzinie ten temat ostatnio coraz częściej się pojawia.

W lutym w GCK gościliśmy wystawę pt. „Co ludzie powiedzieli”. Podczas warsztatów z uczniami naszej szkoły prowadzące je osoby prosiły tychże o jedną odpowiedź na pytanie, co ciekawego jest w Gródku i okolicach. Chodziło o miejsca, architekturę, wydarzenia, ludzi. Najczęściej, niestety, padały słowa – nie ma nic ciekawego. I tu jest ogromne zadanie do wykonania, przekonać ich, że jednak mamy. Na przykład Leona Tarasewicza, artystę znanego w całej Europie. Tym razem we włoskim Trieście przygotował on kolorową instalację. Piszemy o tym na naszych stronach.

W tym roku przypada 130. rocznica powstania trasy kolejowej Białystok-Wołkowysk. W 2000 r. przestały kursować pociągi. I chociaż po dawnej stacji została tylko tablica z napisem „Waliły”, to we wspomnieniach dudni jeszcze odgłosami pociągów i gwarem pasażerów. Czas na przypominanie historii związanych z naszą stacją Waliły. W tym numerze wspominają mieszkańcy Walił-Stacji: ojciec Aleksander Karpiuk – były pracownik kolei i syn Olek Karpiuk – nauczyciel historii. Kto następny?

W ostatnim numerze pisaliśmy o akcji WOŚP w naszej gminie (bardzo mocno związanej zresztą właśnie z tą nieczynną już koleją). Nie podaliśmy wtedy kwoty, (bo jej jeszcze nie znaliśmy), która została zebrana przez naszych wolontariuszy oraz podczas licytacji. Jest się czym szczycić **- 17 418,23 zł.** Spokojnego i radosnego świętowania Wielkanocy!

PS. Drodzy czytelnicy, zapraszamy do współpracy. Podrzucajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły do 20 marca na adres dsulzyk@gckgrodek.pl

Dorota Sulżyk

Wielkanocne życzenia

Alleluja, Jezus żyje!

Zmartwychwstanie Chrystusa jest triumfem Zbawiciela nad grzechem i śmiercią. Oto czas, w którym wszystko zaczęło się na nowo. To początek nowego stworzenia, nowego nieba i nowej ziemi.

Wielkanoc to święto świąt chrześcijańskich – największe wydarzenie w historii zbawienia.

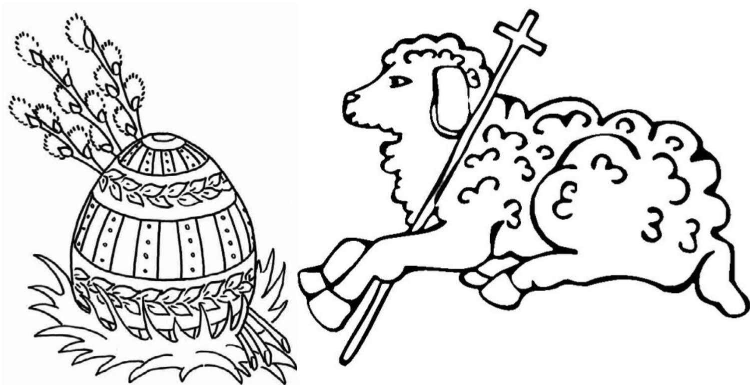
Niech potęga Zmartwychwstałego Pana będzie naszą nadzieją i radością. Powierzmy Chrystusowi nasze lęki, problemy, niepewności. Chrystus, który jest fundamentem naszej wiary i gwarantem szczęścia wiecznego, zmartwychwstał.

Dlatego, drodzy mieszkańcy Ziemi Gródeckiej – radujmy się w Nim i weselmy. Alleluja.

Ks. Stanisław Kochanowski
Proboszcz parafii katolickiej w Gródku

Pełnych spokoju i radości Świąt Wielkanocnych, dobrego wypoczynku w rodzinnym gronie oraz optymizmu, energii i nadziei na lepszą przyszłość

W imieniu władz lokalnych i pracowników gminnych jednostek samorządowych Życzą Wójt Gminy Gródek Wiesław Kulesza, Przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk



Chrystus Zmartwychwstał!

Z okazji największych świąt – świąt Wielkiej Nocy – składamy najlepsze życzenia paschalne: zdrowia, zadowolenia i Opatrzności Bożej Księdzu Proboszczowi i Parafianom Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Gródku oraz wszystkim ludziom obchodzącym święta Zmartwychwstania Chrystusa według kalendarza gregoriańskiego.

Proboszcz **o. Mikołaj Ostapczuk,**
wikariusz **o. Eugeniusz Michalczuk**
oraz parafianie Parafii Prawosławnej w Gródku

Relacja z XIV Sesji Rady Gminy Gródek

29 stycznia 2016 r.

Obradom Sesji przewodniczył **Wieczysław Gościk - Przewodniczący Rady Gminy Gródek**. Po ustaleniu porządku obrad XIV Sesji Rady Gminy Gródek, głos zabrał **Wójt Wiesław Kulesza,** który przedstawił informację o swojej pracy w okresie międzysesyjnym (skrót przedstawiamy w tym numerze). Nie zgłoszono do niej żadnych pytań i uwag.

Następnie głos zabrała Pani **Elżbieta Paszkowska - Dyrektor Podlaskiego** Polskiego Czerwonego Krzyża, która poinformowała, że w ramach rozpoczętej współpracy z Gminą Gródek PCK rozpoczęło akcję pozyskiwania odzieży używanej w kontenerach, na terenie Gminy Gródek takie kontenery też zostały usytuowane. Dzięki tej akcji PCK we współpracy z fundacją ECO Textil może obdarować mieszkańców Gminy Gródek 4 rowerami. Rowery trzykołowe, stabilne, odpowiednio obciążone, zapewniające komfort jazdy i bezpieczeństwo, przystosowane są do użytkowania przez osoby niepełnoprawne. Zostały one uroczyście przekazane czterem mieszkańcom Gminy Gródek, wskazanym przez Panią **Krystynę Sawicką - Kierownik GOPS w Gródku**: Walentynie Owsiejczyk, Pawłowi Wildowiczowi, Radosławowi Parfieniukowi i Patrycji Gryko.

W kolejnym punkcie Przewodniczący komisji stałych Rady Gminy Gródek przedstawili sprawozdania z działalności swoich komisji w 2015 r. **Radny Janusz Michał Cimochowicz** – zdał relację z pracy Komisji Rewizyjnej, **Radna Katarzyna Rogacz** - Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Spraw Społecznych, a **Radny Grzegorz Borkowski** – Komisji Gospodarki, Finansów i Rolnictwa. Do sprawozdań nie wniesiono żadnych pytań i uwag.

Radni zajęli się rozpatrzeniem uchwał (ich projekty Radni otrzymali wraz z zaproszeniem na posiedzenie XIV Sesji Rady oraz były one omawiane na posiedzeniu wspólnym komisji stałych Rady Gminy) w sprawach:

- zatwierdzenia planu pracy Komisji Rewizyjnej na 2016 r. (projekt uchwały odczytał **Przewodniczący Rady Gminy**);

- przyjęcia planów pracy komisji stałych Rady Gminy Gródek na 2016 r. (projekt uchwały przedstawił **Przewodniczący Wieczysław Gościk**);

- uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii na rok 2016; Przed przedstawieniem projektu Programu na 2016 r. **Lilia Waraksa – Sekretarz Gminy** i jednocześnie Przewodnicząca Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych omówiła działania prowadzone w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w 2015 r.;

- zatwierdzenia taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków;

Wiesław Kulesza – Wójt Gminy poinformował, że 18 grudnia 2015 r. wpłynął do niego wniosek o zatwierdzenie taryf dla zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie Gminy Gródek na okres od 1 marca 2016 r. do dnia 28 lutego 2017 r. Powyższe taryfy zostały opracowane zgodnie z przepisami ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków oraz przepisami wykonawczymi do tejże ustawy. Ceny i stawki zostały określone na podstawie niezbędnych przychodów dla prowadzenia działalności w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na terenie Gminy Gródek. Po dokonaniu szczegółowej weryfikacji poszczególnych taryf ustalono, że stawki zaproponowane przez Kierownika KZB w Gródku działającego w imieniu Komunalnego Zakładu Budżetowego w Gródku są właściwe, spójne z obowiązującymi przepisami oraz zgodne pod względem celowości ponoszenia kosztów.

Mirosław Gryko – Kierownik KZB wyjaśnił, że zgodnie z obowiązującymi przepisami należy wprowadzić nowe stawki w okresie od dnia 1 marca 2016 r. do 28 lutego 2017 r. Na posiedzeniu wspólnym Komisji stałych Rady Gminy Gródek zostały szczegółowo omówione poszczególne stawki oraz składniki kosztów. W zaopatrzeniu w wodę stawka 1m3 wody wzrasta z 2,32 zł netto na 2,45 zł netto (tj. 2,65 zł brutto). W przypadku ścieków dotychczasowa cena to 5,45 zł netto, zaś nowa zaproponowana to 5,50 zł netto (tj. 5,94 zł brutto). W budżecie Gminy Gródek na 2016 r. uchwalono stawkę dotacji do 1m³ ścieków, w związku z czym mieszkańców w rzeczywistości będzie obowiązywać stawka 4,94 zł brutto za 1m³ ścieków. W innych gminach obowiązują następujące stawki łączne za 1m3 wody oraz odprowadzania ścieków: Mońki 7,31 zł, Hajnówka 7,54 zł, Zabłudów 7,75 zł, Michałowo 7,79 zł, Sokółka 7,84 zł, Supraśl 8,70 zł, Narew 7,45zł, Narewka 9,13 zł (Gmina Gródek – 7,59 zł), przy czym należy zaznaczyć, iż nie każda gmina udziela dotacji do obowiązujących stawek. W niektórych z w/w gmin nie ma opłaty abonamentowej – wielkość wyrażona w jednostkach pieniężnych w zł na odbiorcę usług za okres rozliczeniowy, którą odbiorca usług jest zobowiązany zapłacić przedsiębiorstwu wodociągowo-kanalizacyjnemu za utrzymanie w gotowości świadczenia usług urządzeń wodociągowych lub kanalizacyjnych oraz jednostkę usługi odczytu wodomierza lub urządzenia pomiarowego i rozliczenia należności za ilość dostarczanej wody lub ilość odprowadzanych ścieków. Do stawki opłaty abonamentowej doliczany jest VAT w wysokości określonej odrębnymi przepisami (8%). W Gminie Gródek nie ma takiej opłaty.

Radny Andrzej Konończuk zapytał, jaka jest skala w naszej gminie, jeżeli chodzi o pobór wody - malejąca, czy też rosnąca. **Mirosław Gryko** – Kierownik KZB odpowiedział, że na bieżąco analizowane są pobory wody,



Fot. Dorota Sulżyk

Sesja z rowerami w tle


Fot. Dorota Sulżyk

Mieszkanka Gródka odbiera jeden z czterech rowerów

jednakże mieszkańcy gminy „kombinują” w taki sposób, aby wodomierze wskazywały na wodę pobraną niższą niżeli w rzeczywistości. **Radna Monika Ratyńska** zauważyła, że z informacji podanych przez Pana Kierownika KZB wynika, że wzrost kosztów ścieków to niecały 1%, natomiast wody 5,06 %. Zapytała, skąd wynikają takie rozbieżności. **Kierownik Mirosław Gryko** odpowiedział, że każdą działalność rozliczamy wg poniesionych kosztów. W przypadku wody o 10 000 zł wzrósł pobór za energię elektryczną, w związku z czym weszliśmy w inne taryfy, których koszty musimy ponieść. Ponadto Kierownik KZB dodał, że w związku z panująca suszą wystąpił do geologa w sprawie studni. W odpowiedzi wskazano, że „w wywierconych studniach Nr 1 i Nr 2 wg stanu na miesiąc styczeń 2016 r. stwierdza się ciągły spadek wydajności jednostkowej będący ujemnym wskaźnikiem sprawności technicznej studni, gdzie szczególnie w studni Nr 1 jest bardzo znaczny i grozi wyłączeniem jej z eksploatacji. Przyczyną zaniku wydajności w studniach głębinowych jest wytrącanie się związków chemicznych. Studnia Nr 1 została wybudowana w 1969 r. i miała ona wydajność 60m3/h, w 1999 r. po renowacji i naprawie miała 84,74 m3/h, w 2008 r. 36 m3/h, obecnie wydajność studni Nr 1 wynosi 33 m3/h. Zaleca się wybudowanie nowej studni Nr 1a, likwidując studnię Nr 1, szacunkowy koszt wykonania jednego otworu wynosi ok. 300 000 zł – 375 000 zł (przy głębokości ok. 150 m) plus dodatkowe koszty w wysokości ok. 15 000 zł.” O ile wszystkie uchwały były przyjmowane jednogłośnie, to przy tej 1 osoba głosowała przeciw, a 3 się wstrzymały;

- zmiany uchwały w sprawie ustalenia trybu udzielania i rozliczania dotacji dla publicznych i niepublicznych szkół, przedszkoli, innych form wychowania przedszkolnego i placówek oświatowych prowadzonych na terenie Gminy Gródek oraz trybu i zakresu kontroli prawidłowości ich pobrania i wykorzystywania; **Renata Wysocka – Skarbnik Gminy** wskazała, że podjęcie niniejszej uchwały jest niezbędne do doprowadzenia jej do zgodności z prawem, albowiem istniały w niej pewne zapisy niezgodne z przepisami wyższej rangi.

Interpelacje, zapytania i wnioski radnych

Radny Andrzej Konończuk skierował wniosek o ustalenia jasnych i precyzyjnych zasad korzystania ze świetlicy w Mieleszkach, ze względu na istniejący spór w tej społeczności. W jego ocenie świetlica jest dobrem wspólnym i powinna być wykorzystywana przez wszystkich mieszkańców. Jeżeli spór by narastał w tej społeczności, należałoby się zastanowić nad powołaniem mediatora, psychologa, aby problem rozwiązać, ewentualnie zatrudnić opiekuna spoza Gminy, który stacjonowałby w tej świetlicy.

Wiesław Kulesza – Wójt Gminy Gródek wskazał, że „remont świetlicy dokonany został po to, aby mogła ona służyć mieszkańcom. Opracowujemy jej regulamin w kierunku utworzenia świetlicy opiekuńczo-wychowawczej. Pani Krystyna Sawicka jest w trakcie przygotowywania tegoż dokumentu, co po jego zatwierdzeniu pozwoli nam zatrudnić osobę z odpowiednimi kwalifikacjami, tak aby np. w godzinach od 17:00 do 21:00 świetlica była dostępna. Zgodnie z obowiązującymi przepisami władzę na terenie danej wsi sprawuje sołtys, który jest i będzie w posiadaniu kluczy do świetlicy bez względu na późniejsze zatrudnienie opiekunki i jego zadaniem w tej kwestii jest udostępnianie kluczy mieszkańcom w zależności od potrzeb”. Ze względu na panujący spór we wsi Mieleszki, Pan Wójt zaproponował, że po uchwaleniu przez Radę Gminy Regulaminu świetlicy w Mieleszkach, zorganizuje zebranie wiejskie, na którym uczestniczyć będą mogli także Radni, celem wyjaśnienia pewnych spraw i problemów.

Sołtys wsi Mieleszki Leoniła Łowicka poinformowała, że sporządzony został tymczasowy wewnętrzny regulamin świetlicy, zgodnie z którym klucz dostępny jest od godziny 8:00 do 21:00. Wskazała, że założony został też zeszyt, w którym biorący klucze nie zawsze chcą się podpisać, co w jej ocenie jest nie do przyjęcia, albowiem odpowiedzialność za świetlicę musi przechodzić na osobę, która ten klucz posiada. Poza tym, ona jako Sołtys musi mieć dostęp do świetlicy celem jej prawidłowego zabezpieczenia.

Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk wskazał, że w jego ocenie osoba, która wzięła klucz od świetlicy, powinna go oddać Sołtysowej w tym samym dniu.

Pani Ewa Jasińska wyjaśniła, że jak bierze klucz, to wszystko odpowiednio zabezpiecza. Jej wina jest w tym, że przetrzymała klucz dłużej niż powinna z uwagi na to, że nie uwzględniła faktu, że był weekend. Ponadto, skierowała zarzuty przeciwko Panu Wójtowi, że wybory na sołtysa wsi Mieleszki zostały przeprowadzone nieprawidłowo oraz że Rada Gminy nie rozpatrzyła skargi na wybór sołtysa zgodnie z jej żądaniem.

Wójt Gminy Wiesław Kulesza wskazał, że sołtysa wybiera zebranie wiejskie, Wójt uczestniczył w wyborach tylko po to, aby ewentualnie udzielić odpowiedzi na zadane pytania przez mieszkańców wsi w sprawach m.in. społecznych, gospodarczych. W wyborach przeprowadzonych we wsi Maleszki, każdy kto był wpisany do rejestru wyborców podchodził z osobna i wpisywał się na listę, następnie otrzymywał kartę do głosowania, miał możliwość skorzystania z kotary i indywidualnie wrzucał kartę do urny. Były to wzorowo przeprowadzone wybory. Protest został rozpatrzony.

Lilia Waraksa - Sekretarz Gminy wskazała, że zebranie wiejskie wybrało jednogłośnie przewodniczącego zebrania – mieszkankę wsi Mieleszki, która była odpowiedzialna za przebieg zebrania. Jeśli Pani Jasińska na forum, podczas zebrania wiejskiego nie zgłosiła żadnej uwagi, to nie może mieć zastrzeżeń, że wybory zostały przeprowadzone nieprawidłowo. Skarga w sprawie przeprowadzenia wyborów Sołtysa Sołectwa Mieleszki została rozpatrzona przez Radę Gminy Gródek, która na podstawie postępowania wyjaśniającego przeprowadzonego przez Komisję Rewizyjną, uznała zarzuty za bezzasadne. W związku

z czym zarzuty obecnie kierowane pod adresem Pana Wójta są nieuzasadnione.

Radny Andrzej Konończuk zaproponował, że sprawę wywołaną należy dziś zakończyć. Obecna sytuacja jest niekomfortowa dla Pani Sołtys, tym bardziej, że zaproponowała, że jest w stanie przekazać komu innemu klucz i odpowiedzialność za świetlicę. Odnosząc się do skargi na przeprowadzone wybory, Komisja Rewizyjna zbadała sprawę, zajęła stanowisko i Rada Gminy podjęła uchwałę w tym temacie.

Radna Wiera Tarasewicz przypomniała, że w grudniu 2015 r. zatwierdzony został w Statucie GCK twór, jakim jest „Dziejopis". Wspólnie z Dyrektorem GCK oraz Prezesem OSP w Gródku ustalone zostało, że pierwsza wystawa, jaka będzie organizowana w Sali remizy zostanie poświęcona historii Ochotniczej Straży Pożarnej w Gminie Gródek. W związku z powyższym Radna wystąpiła z prośbą do wszystkich zebranych, tudzież zainteresowanych, posiadających jakiekolwiek informacje, zdjęcia, medale, zapiski związane z działalnością OSP w Gminie Gródek o ich przekazanie. Dzień 21 maja jest Dniem Strażaka i tego też dnia ową wystawę należałoby zorganizować.

Radna Monika Ratyńska skierowała wniosek do Kierownika KZB w Gródku w sprawie odśnieżania, bowiem odcinek drogi od Sofipola, gdzie w ubiegłym roku był wypadek, należy bardziej posypać solą lub piaskiem. Jeździ tam sporo samochodów ciężarowych, autobusów, jest niebezpiecznie.

Wiesław Kulesza - Wójt Gminy zauważył, że jak jest duży mróz, to solenie nie pomaga. Potwierdził, że akurat w to miejsce kilkakrotnie wysyłana była piaskarka, jednakże nie przynosiło to zamierzonych efektów.

Mirosław Gryko – Kierownik KZB wyjaśnił, że do posypywania robiona jest mieszanka z soli i piasku. Jeżeli spadnie śnieg, następuje odśnieżanie, a w sytuacji gdy zalega jeszcze pokrywa lodu, posypywana jest ową mieszanką. Taka czynność, aby efekt był widoczny, musiałaby być wykonywana najlepiej za pomocą środków chemicznych i ewentualnie samą solą wielokrotnie.

Radny Grzegorz Borkowski dodał, że droga krajowa do Bobrownik była bardzo dobrze odśnieżona, ale po przejechaniu tych pługów, momentalnie zostały zasypane przystanki, gdzie śnieg sięgał niemalże do 0,5 m. Wniosek jest taki, że jeżeli już odśnieżane są zatoczki, należy zwrócić uwagę na to, aby nie były zasypywane przystanki.

Wiesław Kulesza – Wójt Gminy Gródek wskazał, że podejmował interwencję w tej sprawie i okazało się, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad odpowiada za utrzymanie dróg krajowych, ale na zasadzie przeprowadzonego przetargu, gdzie udziela się zamówienia firmie zewnętrznej, która nie rozgranicza tego, że przystanki są własnością gminy, a drogi nie. Sprawa została zgłoszona, więc przy następnym odśnieżaniu powinno być lepiej.

Sprawy różne

Pan Jerzy Ostapczuk – Dyrektor GCK wskazał, że w związku z chęcią informowania o wydarzenia kulturalnych w najbardziej możliwy i skuteczny sposób, wystąpił z prośbą do Radnych o wpisanie swoich imion i nazwisk na liście wraz z podaniem nr telefonu komórkowego i złożeniem podpisu, jako zgody na przesłanie informacji z GCK za pomocą sms-a. Ponadto, zaprosił na imprezę karnawałową, w dniu 5 lutego na targowicy. Zagwarantowane będzie ognisko i sprzęt do pieczenia kiełbasek, bigos oraz muzyka na żywo. Należy się zaopatrzyć w swój „koszyczek". Po sesji w GCK, odbywać się będzie choinka dla dzieci niepełnosprawnych i ich przyjaciół, na którą Dyrektor serdecznie zaprosił wszystkich obecnych.

Przewodniczący Rady zapytał Dyrektora GCK, dlaczego w tym roku nie był zorganizowany konkurs na najlepsze świąteczne oświetlenie posesji mieszkańców Gminy Gródek. **Pan Jerzy Ostapczuk – Dyrektor GCK** odpowiedział, że nie posiadał wiedzy na temat takiego konkursu, nikt się do niego w tej sprawie nie zwracał, ale obiecał, że w następnym roku taki konkurs zostanie zorganizowany. W jego ocenie jak najbardziej jest on potrzebny i motywuje mieszkańców gminy do udekorowania swoich posesji, co pozytywnie wpływa na estetykę gminy.

Pani Danuta Garkowska, występując w imieniu Dyrektora Zespołu Szkół, nauczycieli oraz Rady Rodziców, zaprosiła wszystkich serdecznie na Bal Charytatywny 6 lutego w Pronarze. Zyski z tego balu zostaną przekazane na szkołę.

Pani Dorota Sulżyk zaprosiła wszystkich serdecznie na wystawę pn. „Co ludzie powiedzieli" zorganizowaną przez Stowarzyszenie Praktyków Kultury z Warszawy, która odbędzie się w GCK od 9 do 13 lutego.

Po przyjęciu protokołu XIII Sesji Rady Gminy, Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk zamknął obrady XIV Sesji.

W relacji wykorzystano protokół XIV Sesji Rady Gminy.

DOROTA SULŻYK▲

Informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym (skrót)

Poprzednia Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 28 grudnia 2015 r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1.W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:
•W sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek (podjętych na XIII Sesji Rady Gminy);
•W sprawie zmian w budżecie Gminy Gródek na 2015 r.;
•W sprawie ogłoszenia otwartego konkursu ofert na wspieranie realizacji zadań gminy Gródek przez organizacje pozarządowe, obejmujących:
1) działania i inicjatywy promujące Gminę Gródek i jej dziedzictwo kulturowe w sferze kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji;
2) świadczenie specjalistycznych usług opiekuńczych w sferze ochrony i promocji zdrowia;
3) popularyzację, organizację i prowadzenie zajęć sportowych;
•W sprawie planu kontroli podatkowej na 2016 r.;
•W sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Gródek za IV kwartał 2015 r.;
•W sprawie powołania zespołu do spraw aktualizacji Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Gródek na lata 2016-2024;
•W sprawie Regulaminu Organizacyjnego Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gródku;
•W sprawie powołania Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gródku;
•W sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2015 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;
•W sprawie opracowania planu finansowego na 2016 r. zadań z zakresu administracji rządowej oraz innych zadań zleconych gminie odrębnymi przepisami;
•W sprawie sporządzenia planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2016 r. obejmującego plan budżetu i jednostki;
•W sprawie powołania zespołu powypadkowego;
•W sprawie zmiany Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Gminy Gródek;
•W sprawie powołania komisji archiwizacyjnej dla przeprowadzenia archiwizacji dokumentów z referendum ogólnokrajowego przeprowadzonego w dniu 6 września 2015 r.

2.W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Go-

spodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynęły: 2 wnioski o wpis do Ewidencji, 9 wniosków o zmianę wpisu w Ewidencji, 4 wnioski o wpis informacji o zawieszeniu działalności gospodarczej, 1 wniosek o wpis informacji o wznowieniu działalności gospodarczej oraz 2 wnioski o wykreślenie wpisu w Ewidencji. Złożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

3. W zakresie spraw inwestycyjnych:

•W dniu 19 stycznia 2016 r. otrzymaliśmy z Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Białystoku informację o zatwierdzeniu rozliczenia dotacji na sfinansowanie zadania „Rozwój spójnej, funkcjonalnej i efektywnej sieci dróg publicznych w Gminie Gródek poprzez poprawę połączeń dróg gminnych: Nr 105041B, Nr 105011B i powiatowej Nr 1452B: Zubry – Wiejki, z drogą krajową Nr 65", w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych – Etap II Bezpieczeństwo – Dostępność – Rozwój.

•W związku z otwierającymi się możliwościami ubiegania się o środki zewnętrzne w zakresie przebudowy dróg, trwają czynności dotyczące przygotowania niezbędnej dokumentacji, a mianowicie:

- w oparciu o zapytanie ofertowe, wyłoniono Wykonawcę zadania obejmującego opracowanie Programu Funkcjonalno-Użytkowego dla potrzeb realizacji inwestycji polegającej na przebudowie ul. Fabrycznej i ul. Południowej w Gródku. Firma GEMICON Sp. z o.o. z siedzibą w Białymstoku wykona przedmiot umowy za cenę 7.257,00 zł brutto. Program Funkcjonalno-Użytkowy wymagany jest przy składaniu wniosku o przyznanie pomocy na operację typu „Budowa lub modernizacja dróg lokalnych", objętej Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020;
- Firma GEMICON Sp. z o.o. z siedzibą w Białymstoku wykona również opracowanie uproszczonej dokumentacji projektowo-kosztorysowej na przebudowę drogi gminnej – drogi dojazdowej do gruntów rolnych o nawierzchni żwirowej o łącznej długości ok. 1100 m, położonej w rejonie gruntów w miejscowości Wiejki. W ramach przeprowadzonego zapytania ofertowego, firma GEMICON Sp. z o.o. przedstawiła ofertę zawierającą najkorzystniejszy bilans ceny, proponując za wykonanie przedmiotu zamówienia cenę 6.150,00 zł brutto. Uproszczona dokumentacja projektowo-kosztorysowa stanowi obligatoryjny załącznik do wniosku o dotację z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego ze środków związanych z wyłączeniem z produkcji gruntów rolnych – budowa i modernizacja dróg dojazdowych do gruntów rolnych;

- W dniu 18 stycznia 2016 r. złożono w Starostwie Powiatowym w Białymstoku zgłoszenie wraz z projektem budowlanym na przebudowę drogi gminnej Nr 105037B – ul. Młynowa w Gródku. W odniesieniu do tego zadania wydana została również decyzja umarzająca postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia polegającego na położeniu nawierzchni jezdni z kostki betonowej, wykonaniu studzienek ulicznych (wpustów), wykonaniu podbudowy z kruszywa łamanego betonowego, wykonaniu chodników i zjazdów bramowych po obu stronach ulicy Młynowej.

4.W celu realizacji zadania polegającego na zakupie średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku, którego koszt całkowity wynosi 650.000,00 zł, zostały wystosowane wnioski o dofinansowanie zadania do: Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku oraz do Starostwa Powiatowego w Białymstoku.

5.W związku z ogłoszonym, przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku, konkursem AZBEST 2016/17 - w dniu
21 stycznia 2016 r. został złożony do Funduszu wniosek o dotację AZBEST/2016-2017.
W przypadku uzyskania dofinansowania planowane jest unieszkodliwienie 102,76 ton odpadów azbestowo-cementowych, pochodzących z 49 posesji z terenu Gminy Gródek.

6.W dniu 22 stycznia 2016 r. pozytywnie zaopiniowałem inicjatywę „Rewitalizacja 30 drzew – pomników przyrody na obszarze Gminy Gródek" na potrzebę wniosku o dofinansowanie, składanego przez Stowarzyszenie Agencja Ekorozwoju Zielone Płuca Polski do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach konkursu 2015, w ramach programu priorytetowego „Wzmocnienie działań społeczności lokalnych dla zrównoważonego rozwoju".

7.W dniu 27 stycznia 2016 r. skierowane zostały pisma do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Białymstoku oraz do Podlaskiego Państwowego Wojewódzkiego Inspektoratu Sanitarnego w Białymstoku, zawierające alternatywny wniosek o uzgodnienie odstąpienia od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu dokumentu pn. „Program Rozwoju Gminy Gródek na lata 2015-2020", a w przypadku niewyrażenia zgody na odstąpienie - o uzgodnienie zakresu informacji wymaganych w prognozie oddziaływania na środowisko.

8.W ramach organizacji robót publicznych zgłoszono do Powiatowego Urzędu Pracy w Białymstoku zapotrzebowanie na zatrudnienie 6 osób, w tym 5 osób na stanowisku robotnika gospodarczego i 1 osobę na stanowisku pomocy administracyjnej.

9.W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy wydano:
- 7 decyzji o warunkach zabudowy;
- 11 decyzji zezwalających na usunięcie drzew i krzewów.

W zakresie ochrony środowiska, w związku z interwencją Parku Krajobrazowego Puszczy Knyszyńskiej zostały uprzątnięte i oznakowane trzy działki gminne o nr ewid. gruntów 281, 293, 35, obręb Waliły, na których stwierdzono dzikie wysypiska śmieci (w tym niebezpiecznego azbestu). Zakupiono 14 betonowych koszy ulicznych oraz 2 pojemniki (typu 4 x 120 l.) na selektywną zbiórkę odpadów komunalnych, które zostaną rozmieszczone na terenie miejscowości Waliły-Stacja.

W zakresie gospodarki nieruchomościami wydałem decyzję zatwierdzającą podział geodezyjny działki Nr 32 w Walilach-Stacji oraz zawarłem akt notarialny na sprzedaż działki Nr 2192/11 w Gródku.

10.W dniu 11 stycznia 2016 r. zostały ogłoszone otwarte konkursy ofert na wspieranie realizacji zadań gminy Gródek przez organizacje pozarządowe, obejmujące:
1) działania i inicjatywy promujące Gminę Gródek i jej dziedzictwo kulturowe w sferze kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji – kwota środków przeznaczona na realizację zadania wynosi 4.000 zł;
2) świadczenie specjalistycznych usług opiekuńczych w sferze ochrony i promocji zdrowia – kwota środków przeznaczona na realizację zadania wynosi 23.000 zł;
3) popularyzację, organizację i prowadzenie zajęć sportowych – kwota środków przeznaczona na realizację zadania wynosi 100.000 zł.

Ogłoszenia o konkursach zostały podane do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Gródek oraz na stronie internetowej Gminy Gródek. Termin na składanie ofert upływa 1 lutego 2016 r.

11. Ponadto, w minionym okresie uczestniczyłem:
- w posiedzeniach komisji stałych Rady Gminy Gródek;
- w naradzie w Komendzie Miejskiej Policji w Białymstoku;
- w sesji Rady Powiatu Białostockiego.

Gródek, dnia 29 stycznia 2016 r.

Wójt Gminy Gródek
mgr Wiesław Kulesza

Wierzba bije, wierzba trzaska...



archiwum rodzinne Zenona Świątkowskiego

Tę pocztówkę w 1965 roku otrzymała rodzina Świątkowskich z Piłatowszczyzny

Dawne zwyczaje związane z obchodami Świąt Wielkanocnych przez ludność katolicką w okolicach Gródka wspomina pan Marian Sienkiewicz na podstawie opowiadań babci Michaliny Sienkiewicz mieszkającej w Królowym Stojle.

Święta Wielkanocne poprzedzał Wielki Post, zwyczaje wielkopostne. Post rozpoczynał się środą popielcową i posypaniem głów popiołem w kościele. Były też inne zwyczaje związane z Popielcem jak np. wrzucanie garnka wypełnionego popiołem na środek izby, co robili chłopcy. Rano w Popielec gospodynie myły patelnię z tłuszczu i wypalały ją żarem z pieca. Od tej chwili do sporządzania potraw używano głównie oleju. W okresie postu nie spożywało się mięsa, jaj, masła. Bardzo pobożni ludzie dwa razy w tygodniu, to znaczy we środę i piątek żywili się wyłącznie chlebem i wodą.

W Niedzielę Palmową święciło się palmy wykonane z gałązek wierzbowych. Po przyjściu z kościoła matka uderzała święconą plamą domowników mówiąc „ wierzba bije, wierzba trzaska, od dziś za tydzień będzie Pascha”. Bicie palmą miało na celu zapewnienie zdrowia i pomyślności.

Na święta Wielkanocne gospodynie przygotowywały jedzenie, bieliły izby, szorowały podłogi do białości. Malowano jajka głównie w cebulniku, przygotowywano kwas chlebowy, a w późniejszych czasach podpiwek – ulubiony napój, szczególnie dzieci.

Święta rozpoczynały się rezurekcją w kościele, a po niej uroczystym śniadaniem wielkanocnym, w trakcie którego rodzina dzieliła się święconym jajkiem i spożywała święcone potrawy. W dawnych czasach, to znaczy na początku ubiegłego wieku, święcono prawie wszystko, co miało być postawione na stole Wielkanocnym. Święconkę gospodynie przygotowywały w wielkim koszu wiklinowym, przykrywano to obrusem i wieziono wozem konnym do kościoła do poświęcenia `przez księdza. Ludzie z naszej wsi jeździli do kościoła w Krynkach (w Gródku kościół zbudowano w 1936 r.). Do bliżej położonych wsi ksiądz przyjeżdżał i święcił potrawy zgromadzone w jednym miejscu.

Stół Wielkanocny był zastawiony bardzo obficie, znajdowała się tam szynka w całości, na talerzach pęta kiełbasy, gotowana świńska głowa, duży ser, masło, jajka, malowane w cebulniku pisanki, bułka drożdżowa.

Do zwyczajów wielkanocnych należało chodzenie od chaty do chaty i śpiewanie pieśni przez młodzież, które było wynagradzane jajkami.

W Poniedziałek Wielkanocny oblewano się wodą i to wiadrami. Szczególnie młodzi chłopcy czatowali na przechodzące panny, by je oblać wodą. Oblanie wodą miało zapewnić zdrowie, powodzenie, a także wróżyło prędkie wyjście za mąż.



Fot. Radosław Kulesza

Pocztówki wykonane przez Eurydyki podczas zajęć w GCK

Stacja Waliły

Jak się ogląda zdjęcia z przedwojennym budynkiem dworca kolejowego w Waliłach, trudno uwierzyć, że naprawdę tu stał. Został zbombardowany przez Niemców. Potem stanął skromny budyneczek, ale i ten jakiś czas temu (ponad 20 lat?) spłonął. Teraz po dawnej stacji została tylko tablica z napisem „Waliły”. W 2000 r. przestały kursować pociągi osobowe. Każdy z nas ma na pewno jakieś wspomnienia związane ze stacją w Waliłach. Pamiętam, że pomimo tego, iż mieliśmy w Gródku autobus, w okresie studiów, co niedziela, szłam z koleżankami na pociąg, bo było taniej i nie musiałyśmy kupować biletów na ogromne plecaki. Jak zamieszkaliśmy z mężem w Waliłach-Stacji, zdążyliśmy tylko przywieźć pociągiem z Białegostoku zakupiony dywan i zaraz potem ruch wstrzymano.

W tym roku przypada 130. rocznica powstania trasy Białystok-Wołkowysk. Czas na przypominanie historii związanych ze stacją Waliły i Zubki Białostockie. Moimi rozmówcami są mieszkańcy Walił-Stacji: ojciec Aleksander Karpiuk – emerytowany pracownik kolei i syn Olek Karpiuk – nauczyciel historii w Zespole Szkół w Gródku.

Dorota Sulżyk: Był Pan związany z koleją?

Aleksander Karpiuk: Przyjechałem do Walił-Stacji w 1960 r. ze Straszewa. Dostałem tu służbowe mieszkanie z kolei, na której zacząłem pracować rok wcześniej. Pracowałem w kolejowej stolarskiej brygadzie, remontowaliśmy, budowaliśmy budynki kolejowe.



Fot. Dorota Sulżyk

Aleksander Karpiuk

D.S.: Jak wyglądała stacja w Waliłach na początku lat 60.?

A.K.: Jak wysiadało się z pociągu, to cała procesja szła do Gródka. Wiadomo było, że pociąg przyjechał. Tylko wtedy były jeszcze stare tory, jechało się długo, ponad godzinę. A przecież te 35 km to powinien jechać pół godziny. Dojeżdżałem do pracy do Białegostoku. A to, jak usiedliśmy w karty grać, to aż ręce bolały. W pociągu niektórzy obchodzili imieniny, urodziny. Tuż przed emeryturą w 1987 r. tory zmienili, bo czas jazdy pociągu coraz bardziej się wydłużał.


Fot. Album „Gródek w starej fotografii"

Przedwojenny dworzec w Waliłach

A kiedyś przed wojną to chodził expres taki, że bracie mój… Jechał dalej, nie tylko do Zubek, bo granica była przesunięta. Mieszkaliśmy koło torów w Straszewie. To ten expres leciał, że hej. Pamiętam, jak sąsiad wiózł dłużycę, sanki z przodu, sanki z tyłu, i jak ten expres hurnął w tę sosnę…, to pchał aż do mostku. Na szczęście dla woźnicy i konia nic się nie stało. Miałem wtedy 9 lat, poleciałem na tory zobaczyć, jak wyszło z tą furą.

D.S.: Po wojnie pociąg osobowy dojeżdżał już tylko do Zubek Białostockich?

Olek Karpiuk: Ale ta stacja nazywała się kiedyś Krynki. Bo pamiętam, jeździliśmy rowerami do Romanowa koło Podozieran i zawsze mówiło się, że jedziemy „do Krynek". Dopiero potem zaczęliśmy jeździć na stację do Zubek.

A. K.: Ale zobacz, ile węgla szło od nas na Białoruś.

O.K.: Od domu rodzinnego do torów było tylko 100 metrów. I jak jechał ten pociąg z węglem, to nasz żyrandol „bombolił", ale tak się przyzwyczailiśmy, że nam nic nie przeszkadzało. A te pociągi towarowe jeździły też w nocy.

D.S.: Którym kursem jeździł Pan do pracy w Białymstoku?

A.K.: Pierwszy kurs był przed piątą, drugi, ten mój, o 6.30, następny obiadowy, około 11-ej, potem około 18-ej wieczorny i jeszcze około 20, 21 chyba. A było od cholery tych pociągów. Ale i ludzi ile było. A potem wszystko znieśli. O, i tak przeleciało to wszystko…

D.S.: Dużo ludzi mieszkających w Waliłach-Stacji było związanych z koleją?

A.K.: Ja, sąsiad…. (wylicza) Zawiadowca, dyżurni, zwrotniczy… A Zubki, Sokole, Żednia…

O.K.: Kilkadziesiąt osób. Dużo ludzi pracowało w firmach związanych z koleją - firmie rozładunkowej, firmach związanych z drzewem, Muchomorni.

Musisz wiedzieć, że specyfika wsiadania do pociągu była różna. Część ludzi przychodziła na sam dworzec, czekała, aż przyjedzie pociąg, ale wielu, np. nasza rodzina, sąsiedzi, wychodzili z domu, jak pociąg wjeżdżał i był zdrowy trucht, żeby dobiec do pociągu. Nawet w biegu jeszcze się ubieraliśmy.

Kolej była związana z wywózką drewna. Tu było kilka składnic, z których przeładowywano drzewo na wagony i wysyłano w różne części Polski i za granicę. Przeładunek węgla odbywał się na rampie, ale przy ostatnim torze od szosy odbywał się przeładunek materiałów sypkich, nawozów, cementu. Zabierano to do GS-u do Gródka, do Michałowa, do Krynek nawet, do PGR-ów. Zanieczyszczenie było duże, bo gdzie się nie wdepnęło, to przynosiło się nawozy na butach do domu. Wielu młodych chłopców dorabiało sobie przy tych rozładunkach. W Waliłach-Stacji przy szosie była firma rozładunkowa.

Ważny dla nas był rozładunek węgla na deputaty, każdy kolejarz dostawał przydział, trzeba było rozważyć i zabrać do domu.

Dużo było załadunków drewna. Po tym jak zatrzymano ruch pasażerski, ten towarowy jeszcze się odbywał przez kilka lat.

D.S.: Kiedy był tu największy ruch?

A.K.: W latach 60., 70.

D.S.: Ale trochę uciążliwie mieszkało się przy samych torach?

O.K.: Było trochę niebezpiecznie, ale ludzie tak się przystosowali do tych torów, transportów, pociągów, że bardzo mało było wypadków. Zdarzały się one tylko „po alkoholu". Dla mnie pociąg był zawsze, jeździliśmy tylko pociągami. Nawet do lekarza jeździliśmy częściej do Białegostoku niż do Gródka. Kolej bardzo dbała o swoich pracowników. Miała swoją służbę zdrowia, szpitale, zapewniała wycieczki, kolonie, tańsze bilety dla rodziny, a dla pracowników darmowe.

D.S.: Czyli życie toczyło się wokół kolei?

O.K.: Tak. Na torach często stały nawet aż cztery składy, niektóre puste, niektóre z załadunkiem. Byliśmy z koleją bardzo związani. Żeby przejść na drugą stronę, przez szosę, do sklepu, czy do szkoły, szliśmy przez tory. To właściwie nielegalne było, ale wszyscy tak robili. I rodzice nie bali się nas puszczać. A jak stały składy, to wszyscy łazili jak małpy, po zderzakach. Tak się wyszkoliliśmy… Pamiętam, przed Wielkanocą przeniosłem po zderzakach dwie transporterki oranżady bez pomocy rąk. Ale to były lata wprawy. Starsze kobiety przechodziły pod wagonami.

Czasami przyjeżdżało objazdowe kino w wagonie, na które dzieci czekały. Pamiętam nawet film, który oglądałem, o tym, jak chłopcy wjechali samochodem w czasy Zakonu Krzyżackiego. To były lata 70., odczepiano ten wagon i stawiano koło rampy przeładunkowej, kupowaliśmy bilety i oglądaliśmy filmy, a potem następnego dnia razem z pasażerskim pociągiem odjeżdżał. Na Makalowej Górce niedaleko rampy i domu rodziny Makalów w dzieciństwie kopaliśmy proch, niektórzy znajdowali zapalniki.

Dla mnie stacja była ważnym miejscem zdobywania informacji, takim trochę kulturotwórczym. Podczas zimy, czy deszczu, będąc małym chłopcem siadałem przy dużym oknie w domu. Widać było stację, tory, pociągi, a jak ich nie było, widziałem też sklep przy szosie. Jak były parowe lokomotywy, to podjeżdżały do żurawia z wodą. Pamiętam też, jak wóz cygański przyjechał pociągiem towarowym.

Kolej dawała pracę, ale wiele osób po pracy „uprawiało zie-



Fot. Jerzy Sulżyk

Dzisiejsza stacja w Waliłach

mię”. Ale nawet krowy pasły się na łąkach przy torach.

A.K. Płaca to była słaba. Ale były deputaty, darmowe przejazdy…

D.S.: Zostało jeszcze trochę budynków kolejowych? Najpierw zburzono dworzec kolejowy.

A.K.: Dworzec to spalili. Chyba od pieca ogień poszedł. Doszli do wniosku, że nie ma sensu remontować i rozebrano budynek. Przedwojenna stacja to była ładna…

Zostały składy, składziki, ubikacja z lat 80. Pamiętam jeszcze stary carski drewniany budynek ubikacji.

O.K.: Chyba łaźnia była koło naszego budynku gospodarczego? Bo pamiętam jeszcze taką grysową wannę, którą potem zasypano. Bawiliśmy się w niej.

A.K.: A to najprawdopodobniej łaźnia niemiecka. I jeszcze na górce był drugi niemiecki budynek. Jak Niemcy szli do nas, to wszystko budowali, a jak wracali, to rozwalali.

D.S.: To zostało coś z przedwojennej stacji?

A.K.: Chyba nic. Została ta piwniczka, ale niedawno rozebrali. To był kiedyś magazyn olejów, jeszcze carski.

D.S.: Z tej górki – piwniczki nasze dzieci zjeżdżały jeszcze na sankach. Szkoda, że ją zlikwidowano, byłaby pamiątka.

O.K.: Może kolei łatwiej będzie tę działkę sprzedać…

Stacja była w latach 70. i 80. miejscem spotkań towarzyskich, zwłaszcza latem. I te tereny blisko torów zawsze przyciągały dużo dzieci i młodzieży. Przychodzono do pociągu spotkać się z kimś, ale też i pogapić się, pogadać, „pakuryć”.

D.S.: Nie ma dworca, pociągi nie jeżdżą, cisza, spokój… Została tylko nazwa ulicy Dworcowej i Kolejowej.

O.K.: Za dużo tej ciszy… Teraz te domy przy torach to jak domy wczasowe, niby małe działki, ale wkoło jest zielono, daleko do sąsiadów. Wcześniej były budynki kolejowe, coś składowano. A teraz ciszyna. Wszystkie towary niegdyś rozwożone pociągami towarowymi teraz dowożą tiry.

Kiedyś były piękne żywopłoty ze świerków wokół torów tam, gdzie były zagrożone zasypaniem śniegiem. Pięknie to wyglądało.

A.K.: Ja nie słyszałem żadnych pociągów. Do wszystkiego człowiek się przyzwyczaja. Ale taka kolej była… Usio pierajszło…

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

Kultura ▼

Leon Tarasewicz w Trieście



Fot. Michał Grześ

Leon Tarasewicz na tle swojej instalacji

18 lutego w Studio Tommaseo we włoskim Trieście swoją wystawę otworzył Leon Tarasewicz zaproszony przez organizatorów Biennale Sztuki „Trieste Contemporanea”. Artysta na ścianach galerii umieścił kolorowe świecące kubiki w różnym kształcie. To symboliczna praca nawiązująca do pogranicza, mówiąca o naturze światła, o sztuczności, która nas otacza, o zmianach wokół nas, o zaniku duchowości. Zaraz po wernisażu Leona Tarasewicza wystąpiła Karolina Cicha, multiinstrumentalistka pochodząca z Białegostoku, która również czerpie mnóstwo inspiracji z miejsca swego urodzenia - stworzyła m.in. projekt „Wieloma językami” - zbiór utworów w 9 różnych językach mniejszości narodowych Podlasia.

W Trieście zorganizowano biennale poświęcone tematowi „Á la frontiere ! Stare i nowe granice w Europie”. Przygraniczne włoskie miasto to dobra przestrzeń do rozmów o wszelkiego rodzaju granicach, o sztuce, mostach. Wśród zaproszonych gości z Bośni, Litwy, Ukrainy i Polski widzowie Biennale Sztuki „Trieste Contemporanea” w Trieście zobaczą aż trzy wystawy (na pięć zaplanowanych) przygotowane przez twórców z naszego regionu.

– *Światło zawsze było pretekstem do mistyki - czy to słońce, czy ognisko. Poprzednio żyliśmy zgodnie z naturą od wschodu do zachodu słońca. Teraz wszystko się zmieniło, cały krajobraz wokół stworzony jest ze świateł sztucznych. Wizualny świat wokół nas został zdominowany świetlnymi obrazami lightboxów, reklamami oraz codzienną obecnością ekranu telewizyjnego. Dzień myli się nam z nocą, a noc staje się dniem. Ale światło było i jest mimo tego tajemnicą niewytłumaczalną, daje nam powód do refleksji, zadumy i pytanie o tajemnicę życia oraz religii - mówi artysta. - Obrazy religijne często są tak obrośnięte symboliką regionu, miasta, kultury. Często te same tematy nie są do siebie podobne. Jest tak dlatego, że święci zostali ubrani w swoje ziemskie szaty pełne regionalizmu, patriotyzmu, tak że trudno je zidentyfikować. Jedni do drugich nie są podobni i często święci z jednego miasta nienawidzą świętych z drugiego. Ziemskie symbole tak bardzo zmieniły pierwowzory, że nie sposób ich odszyfrować. Dlatego zdejmując racjonalny rysunek i wyobrażenie, a pozostawiając samą ideę obrazu, powstaje propozycja, która dla wszystkich jest do przyjęcia, a nie wprowadza nienawiści pomiędzy narodami* - powiedział malarz podczas otwarcia wystawy. ***(ds)***

Źródło:
artykuł Moniki Żmijewskiej,
Gazeta Wyborcza 19.02.2016

Debata o bezpieczeństwie w naszej gminie



Fot. Radosław Kulesza

Na debatę licznie przybyli mieszkańcy gminy Gródek

18.02.2016 r. o godz. 16.00 w Gminnym Centrum Kultury w Gródku odbyła się debata społeczna wprowadzająca założenia do „mapy zagrożeń”. W debacie uczestniczyło 106 osób, w tym: Wójt Gminy Gródek, Z-ca Komendanta Placówki Straży Granicznej w Bobrownikach, Radni Gminy, Sołtysi Gminy Gródek, Nadleśniczy Nadleśnictwa Żednia i Waliły, Dyrektor Zespołu Szkół w Gródku, Dyrektor GCK w Gródku, mieszkańcy Gminy Gródek.

Podczas debaty po przedstawieniu prezentacji, która wyjaśniała filozofię zmiany założeń narzędzia służącego do poprawy stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz poczucia bezpieczeństwa, jaką jest mapa zagrożeń, uczestnicy zgłosili następujące postulaty:

- zagrożenia związane z zakłócaniem spokoju publicznego oraz spożywaniem alkoholu przez grupy młodzieży (w tym nieletnich) przy zalewie w Zarzeczanach (okres wiosenno- letni);

- zakłócanie porządku, spożywanie alkoholu, zaśmiecanie, niszczenie mienia na placu szkolnym ul. Chodkiewiczów w Gródku;

- szybko i brawurowo jeżdżące samochody i motocykle na ul. Chodkiewiczów i Zarzeczańskiej w Gródku;

- Waliły Stacja ul. Tartaczna wyjazd na ul. Sosnową jest niebezpieczny z uwagi na niedostateczną widoczność. Postulat ustawienia lustra. Wójt gminy zobowiązał się zająć się problemem;

- uciążliwość związana z przejazdem ciągników siodłowych z naczepami przez Gródek;

- postulat zdyscyplinowania kierowców tirów oczekujących w kolejce na przejściu granicznym w Bobrownikach, którzy blokują drogę, zaśmiecają ją, nie używają kamizelek odblaskowych, czym stwarzają zagrożenie w ruchu drogowym;

- postulat zmiany organizacji ruchu lub inżynierii dróg ulic Michałowska - Polna oraz Białostocka, Polna i Rzemieślnicza.

KOM. PIOTR ZDRODOWSKI▲
KOMENDANT KOMISARIATU POLICJI
W ZABŁUDOWIE

(Wyniki ankiety i statystyki związane z bezpieczeństwem w naszej gminie zamieścimy w następnym numerze)

Telefon kontaktowy do dzielnicowego Posterunku Policji w Gródku – Asp. Bartosz Nos 885997197



UWAGA! NIE DAJMY SIĘ OSZUKAĆ!!!

W ostatnim okresie czasu odnotowuje się szereg oszustw dokonywanych na szkodę osób starszych, głównie zamieszkujących samotnie.

Mechanizm działania przestępców jest bardzo podobny. Oszuści zjawiają się zwykle w najmniej odpowiednim momencie. Wykorzystują naszą nieostrożność i usiłują wmówić, że są przedstawicielami rozmaitych instytucji państwowych, społecznych lub pomocowych, hydraulikami lub dzwonią udając wnuczka bądź siostrzeńca potrzebującego natychmiastowej pożyczki.

POLICJA APELUJE O WYJĄTKOWĄ OSTROŻNOŚĆ!

Nie otwierajcie Państwo drzwi bez sprawdzania, kto stoi po drugiej stronie!
Nie wpuszczajcie Państwo do domu osób nieznajomych bez wcześniejszego upewnienia się kim one są.
Macie prawo do uzyskania danych osoby bądź firmy jaką reprezentuje dana osoba pukająca do twoich drzwi!
Nie przechowujcie Państwo w domu dużych kwot pieniędzy!
Pod żadnym pozorem nie przekazujcie Państwo pieniędzy osobom obcym!
Unikajcie Państwo podejrzanie korzystnych ofert, tym bardziej, jeżeli sprawa połączona jest z wymogiem podpisywania dokumentów, wpłatą zaliczki, ujawnieniem informacji czy okazaniem swoich oszczędności!
Współdziałajcie Państwo z sąsiadami w zakresie wzajemnej ochrony i obserwacji mieszkań!
Zgłaszajcie Państwo informacje o zauważonych, podejrzanych osobach, które pojawiły się w waszej klatce, mieszkaniu czy posesji!

SKUTECZNOŚĆ PODEJMOWANYCH PRZEZ POLICJANTÓW DZIAŁAŃ ZALEŻY W DUŻYM STOPNIU OD PAŃSTWA SZYBKIEJ REAKCJI!!!





wschodzący Białystok

Wieści z OSP

5.02.2016 podczas Walnego Zebrania sprawozdawczo-wyborczego OSP w Gródku dokonano wyboru nowego zarządu OSP na kadencję 2016-2021. W skład Zarządu weszły następujące osoby: Michał Cywoniuk - Prezes, Dariusz Konończuk - Wiceprezes, Eugeniusz Ciwoniuk - Naczelnik, Krzysztof Krysiuk - Zastępca Naczelnika, Grzegorz Sajewski - Sekretarz, Adam Bura - Skarbnik i Jerzy Lisowski - Gospodarz. Zmieniony został także skład Komisji Rewizyjnej: Krzysztof Jarocki - Przewodniczący, Eugeniusz Seweryn - Wiceprzewodniczący i Mariusz Nos - Sekretarz.

Uwaga Uwaga!!!
W najbliższym czasie OSP Gródek planuje powołanie młodzieżowej drużyny pożarniczej. W związku z tym zwracamy się z prośbą o zgłaszanie się chętnych osób w wieku od 14 do 18 lat. W tej sprawie proszę kontaktować się z Prezesem jednostki Michałem Cywoniukiem.

Poszukujemy samochodów na ćwiczenia z ratownictwa technicznego. Na chwilę obecną możemy powiedzieć, że na 100% załatwimy dokumenty do wyrejestrowania pojazdu. Jeżeli chodzi o zapłatę za taki pojazd, to firma odbierająca od nas takie pocięte auto wypłaca pieniądze jak za złom, czyli waga pojazdu pomnożona przez wartość złomu w danym momencie. Jeżeli jest ktoś, kto jest w stanie nam pomóc przekazując samochód do pocięcia, to prosimy o kontakt: 660 529 145.

Michał Cywoniuk

„Co ludzie powiedzieli?"


Fot. Dorota Sulżyk

Co ludzie (z Michałowa i okolic, Krynek, Dołhobyczowa) powiedzieli o przedwojennej kuchni, zabawach, przyjaźniach, religii, podróżach… Od 9 lutego do 13 lutego mieszkańcy naszej gminy mogli poznać odpowiedź podczas historycznej multimedialnej wystawy „Co ludzie powiedzieli" zorganizowanej w GCK przez Stowarzyszenie Praktyków Kultury z Warszawy. Jak powiedziały same organizatorki – Anna Czyżewska i Agnieszka Zarzyńska podczas wernisażu: „Na ostatnich wakacjach, wspólnie z lokalną młodzieżą, słuchaliśmy dawnych opowieści. Rozmawialiśmy z przedstawicielami różnych pokoleń z miejscowości leżących przy wschodniej granicy Polski, zbieraliśmy wspomnienia, piosenki, anegdoty. Pytaliśmy o dawne zwyczaje, sąsiadów, granicę, wielokulturowość. Zebrane opowieści przekształciliśmy w wystawę. Wystawa podróżuje po miejscowościach leżących niedaleko wschodniej granicy (Dołhobyczów, Hrubieszów, Białowieża, Gródek, Hajnówka, Krynki, Michałowo)." Głównym jej celem było pokazanie wielokulturowości czasów przedwojennych, po to, by ponownie zrobić jej miejsce teraz (w czasach współczesnych).

Na wystawie można było podziwiać filmy, słuchowiska i interaktywne instalacje. Niektórzy widzowie (odbiorcy) przyzwyczajeni do eksponatów wiszących na ścianach byli na pewno nieco zdziwieni ilością słuchawek leżących na kilku stanowiskach. Wystawa bowiem składała się z kilku instalacji – stanowisk przedstawiających różne obszary życia ludzi sprzed wojny.


Fot. Radosław Kulesza

Anna Czyżewska i Agnieszka Zarzyńska

Wzrok przyciągało: „Podwórko" ze starym wózkiem, piłką szmacianką, dźwiękami bawiących się dzieci (panie z klubu Eurydyka, które zwiedziły wystawę, długo rozmawiały o tych zabawach z czasów dzieciństwa – o grze w dziesiątki, w klasy, w fajerkę); „Jedzenie" z filmowymi lekcjami do odsłuchania; „Migracje" z licznymi pocztówkami; „Świątynie"; „Zakład fotograficzny", w którym można było się przebrać w stare płaszcze, sukienki, założyć kapelusz i zrobić stylizowaną fotografię. I najważniejsze w tym wszystkim - opowieści o dawnych przedwojennych mieszkańcach Michałowa, Krynek i Dołhobyczowa. Instalacje przedstawiały różne obszary życia ludzi sprzed wojny. Pokazywały wielokulturowe społeczności, ich codzienne doświadczenia, marzenia, przyjemności.

Pani Ania Radziukiewicz, która przyjechała na wernisaż, mówiąc o wystawie, zwróciła uwagę na to, *że jest w niej nowy duch włożony w stare opowieści. Mam pewność, że tak pokazane treści mogą być dla młodych ludzi ożywieniem przeszłości.* Wszyscy, którzy przyszli na wystawę, mogli przenieść się w miejsca, których już nie ma, poczuć klimat dawnych przygranicznych miasteczek.

- Wschód jest interesujący, mogę doświadczyć tu tego, czego się uczyłam na studiach. Żyjemy w tej Warszawie i wydaje nam się, że mamy tu wszystko, tu jest centrum kultury, centrum wszystkiego. I jak ja tu przyjeżdżam, jestem zafascynowana tym, jak dużo się tutaj dzieje. Oczywiście, są różne miejsca, ale Gródek jest jednym z tych tym miejsc, w którym naprawdę dużo się dzieje, widać to zaangażowanie ludzi. Tak mało się słyszy o tym w centrum - mówi Agnieszka.

Wystawę m.in. zwiedzali uczniowie z Zespołu Szkół w Gródku, biorąc udział w lekcjach warsztatowych przeprowadzanych przez Annę Czyżewską i Agnieszkę Zarzyńską z Warszawy. Dziewczyny pytały każdą z grup młodzieży, co jest ciekawego w ich miejscowości. Jedną z najczęstszych odpowiedzi było to, że nie ma tu nic ciekawego; konkrety trzeba było wyciągać. Jednym z celów projektu było też zachęcenie uczniów, aby zaczęli odkrywać ciekawe historie, zaczęli dostrzegać, że żyją w miejscach na swój sposób interesujących. *– Na 170 osób, tylko trzy wymieniły Basowiszcza jako ciekawe wydarzenie, na 150 osób tylko jedna wymieniła Leona Tarasewicza, jedna powiedziała, że Gródek był przed wojną żydowskim miasteczkiem. Nikt chyba nie wymienił cerkwi. Dużo osób mówiło o zalewie, o lasach, o Górze Zamkowej dowiedziałyśmy się od uczniów dopiero trzeciego dnia* - mówi Ania. Na zakończenie warsztatów każdy miał powiedzieć o tym, co na nim zrobiło największe wrażenie. Jak się okazało, była to tematyka żydowska. Wielu uczniów uświadomiło sobie, że te nasze przedwojenne miasteczka zupełnie inaczej wyglądały. Dobrą puentą był film pt. „Znikające Krynki", który poruszył wszystkich. Dzieci wcieliły się w dziesięciu dawnych młodych mieszkańców Krynek – Żydów, Białorusinów, Niemców, Tatarów, Polaków. Ostatnią przejmującą sceną jest znikanie niektórych osób. Na dziesięć pozostały tylko trzy. Po tej przedwojennej wielokulturowości została luka. Jak powiedziała jedna z osób zwiedzających wystawę: - *Mamy w Gródku cmentarz żydowski, ale nie mamy ani jednego Żyda.*

Dorota Sulżyk▲



Uczniowie ZS brali udział w warsztatach







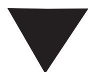
Kobiety z klubu „Eurydyka"







Grupa Gospodyń Gródeckich w stylizacji na zdjęcie z przedwojennego Gródka, fot. Dorota Sulżyk





Fot. Urszula Szubzda, Radio Racyja

WYNIKI KONKURSU „PIOSENKA BIAŁORUSKA 2016” (NASI WYKONAWCY)

Etap rejonowy (Białystok, 21 lutego)
* PIOSENKA FOLKLORYSTYCZNA OPRACOWANA
- Zespoły wokalne:
II miejsce: „Kalina” z Załuk
III miejsce: „Jesienny Liść” z Gródka,
- Zespoły wokalno-instrumentalne:
III miejsce: kapela „Chutar” z Gródka,
* PIOSENKA WSPÓŁCZESNA
- Soliści:
I miejsce: Maria Wróblewska z Gródka, Marta Malinowska z Bielska Podlaskiego
wyróżnienie: Piotr Sokołowski z Załuk
- Zespoły wokalne:
II miejsce: „Rozśpiewany Gródek” z Gródka
Etap centralny (Białystok, 28 lutego)
* PIOSENKA FOLKLORYSTYCZNA OPRACOWANA
- Zespoły wokalne:
wyróżnienie: „Kalina” z Załuk
- Zespoły wokalno-instrumentalne:
II miejsce: kapela „Chutar” z Gródka
* PIOSENKA WSPÓŁCZESNA
- Soliści:
I miejsce: Maria Wróblewska z Gródka,
- Zespoły wokalne:
wyróżnienie: „Rozśpiewany Gródek” z Gródka



Fot. Radosław Kulesza

5 lutego Gminę Gródek odwiedziła **delegacja z Białorusi**. Pracownicy Starostwa Grodieńskaj Obłasti na czele ze starostą obejrzeli z zachwytem pomieszczenia naszego domu kultury. Wójt Wiesław Kulesza zaprezentował walory naszej gminy. Delegaci obejrzeli promocyjny spot o Gminie Gródek.



Fot. Dorota Sulżyk

5 lutego na placu targowicy odbyła się pierwsza w historii Gródka **zabawa karnawałowa** zorganizowana przez GCK. Licznie przybyli mieszkańcy Gródka i okolic przybyli z własnymi koszyczkami, aby pobiesiadować pod wiatą. Raczono się pysznym bigosem przygotowanym przez kucharki z Zespołu Szkół w Gródku, a przy rozpalonym na zewnątrz ognisku pieczono kiełbaski. Do tańca przygrywał zespół ServerDance. Impreza spodobała się naszym mieszkańcom, tak że planujemy powtórkę w cieplejszych miesiącach. **(ds)**

Serdecznie dziękujemy dyrekcji i kucharkom z Zespołu Szkół w Gródku za przygotowanie bigosu na imprezę.


Fot. Dorota Sulżyk

18 lutego na czwartkowym **spotkaniu GGG** zgłębiałyśmy tajniki manicure. Profesjonalne szkolenie przeprowadziła Veronica Tsedryk – wolontariuszka z Białorusi. Ze spotkania wyszłyśmy z zadbanymi, pięknymi kolorowymi paznokciami. ***(ds)***

Ferie z GCK - tydzień drugi

W drugim tygodniu ferii rozegrano drugi turniej ping-ponga w kategorii SP i Gimnazjum. Zwyciężył Michał Wojtkowski, drugie miejsce zajął Kamil Gryko, trzecie - Jasio Kozłowski. Wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody i dyplomy. Cały czas zespół Brawo (starsi) ćwiczył nową choreografię. Miłośnicy prac plastycznych wzięli udział w konkursie plastycznym. Odbyły się warsztaty dziennikarskie, które poprowadziły – Dorota Sulżyk i Irena Matysiuk. Z kolei grupa „ Śpiawaj dusza" pracowała nad nowym repertuarem. Zwieńczeniem ferii było wspólne karaoke. Jak co roku, ogromnym powodzeniem cieszył się stół ping-pongowy oraz do bilarda.

(mł)



Walentynki z Biblioteką Publiczną i GCK

12 lutego razem zorganizowaliśmy dla dzieci małą imprezę walentynkową . Wystąpiła grupa teatralna z Biblioteki Publicznej, Brawo Mini z nowym układem. Dodatkowo prowadziliśmy gry i zabawy dla dzieci, a Marysia Mieleszko pięknie pomalowała twarze. Dzieci otrzymały na koniec słodkie upominki.

(mł)



Fot. Radosław Kulesza

ZAPRASZAMY

DZIEŃ KOBIET

... żyj zdrowo!

10 marca, godz. 17⁰⁰
sala konferencyjna

Zapraszamy na bezpłatne warsztaty z psychodietetykiem Anią Kuczkin.

Podczas spotkania dowiemy się: jak czytać etykiety na produktach, o jadłospisie w trakcie choroby oraz jak zachować zdrową, szczupłą sylwetkę. Jeśli chcesz wiedzieć, czy dany produkt spożywczy jest zdrowy, weź go ze sobą - dowiesz się na miejscu!

Dodatkowo: słodki poczęstunek oraz LOSOWANIE NAGRÓD

ORGANIZATOR: Gminne Centrum Kultury w Gródku

PARTNERZY: obcasypodlasia.pl, 100 kalorii



Fot. Radosław Kulesza

Turniej tenisa stołowego (kat. open); I miejsce Daniel Owerczuk, Marcin Prawdzik, III miejsce Patryk Wrona



Fot. Radosław Kulesza

Turniej tenisa stołowego (kat. SP i Gimnazjum)



Fot. Grzegorz Karpowicz

Warsztaty dziennikarskie



Fot. Radosław Kulesza

Grupa taneczna BRAWO (starsza)

„Niech żyje bal...”

Wszyscy Przyjaciele Zespołu Szkół w Gródku już od kilkunastu lat rezerwują w swoich kalendarzach jedną z lutowych, karnawałowych sobót na Bal Charytatywny. Nie inaczej było i 6 lutego tegoż roku. Tradycyjnie już spotkaliśmy się na kolejnym Karnawałowym Balu Charytatywnym Zespołu Szkół, organizowanym przez Radę Rodziców, Dyrekcję oraz Grono Pedagogiczne, w czasie którego połączyliśmy działania filantropijne z wyśmienitą zabawą.

Podczas Balu prowadzona była sprzedaż charytatywnych prac na kiermaszu. Odbyła się licytacja rękodzieła, obrazów i innych bardzo cennych karnetów ufundowanych przez naszych wspaniałych sponsorów, była również możliwość wylicytowania kolacji z solistami zespołu „PRYMAKI”, którzy jako gwiazda wieczoru porwali do tańca wszystkich gości.

Do białego rana grał nam zespół „3 BIT” opłacony przez anonimowego darczyńcę. Raczyliśmy się pysznymi daniami przygotowanymi pod okiem Barbary Kułakowskiej, właścicielki Restauracji „Zajazd przy Granicy”. Degustowaliśmy wyśmienite słodkości pieczołowicie przygotowane przez naszych niezastąpionych Rodziców. Niespodzianką dla gości była dziczyzna ufundowana przez Edwarda Garkowskiego.

To był jeden z najhuczniejszych, najwspanialszych i najbardziej emocjonujących bali w historii naszej szkoły.

Zgromadzone fundusze Rada Rodziców w całości przeznacza na nagrody dla uczniów, dofinansowuje imprezy szkolne, rozgrywki sportowe, wyjazdy klasowe oraz realizuje wiele innych ważnych przedsięwzięć.

Kolejny raz w imieniu Rady Rodziców, Dyrekcji i Nauczycieli Zespołu Szkół w Gródku chylę czoła przed wszystkimi osobami, które zaangażowały się w organizację balu. Szczególne dziękuję tym, którzy nie szczędzili sił i czasu, by tak wspaniała akcja po raz kolejny mogła się odbyć, a także wszystkim, którzy wsparli akcję charytatywną, dając przykład ofiarności, wrażliwości i wielkiego serca.

„Niech żyje bal…”

Małgorzata Tryznowska ▲
Przewodnicząca Rady Rodziców w Zespole Szkół w Gródku

Szczególne podziękowania kierujemy w stronę naszych sponsorów:

Sponsor główny – anonimowy przyjaciel ZS – opłata Zespołu „3 BIT”
Dorota i Mirosław Wildowicz
Mikołaj i Alla Kardasz
Barbara Wakulewska
Maria Mieleszko
Koło Wędkarskie w Gródku
Ewa Bozik
Beata Bućko
Maria Abramowicz
Zbigniew Awdziej
Marcin Józwowicz
Alina Gościk
Barbara Petelska
Danuta i Edward Garkowscy
Marta i Mariusz Baran
Olga Kochanowicz
„Wiadomości Gródeckie”
Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Gródeckiej
Urząd Gminy Gródek
MOSiR w Michałowie
Barbara Konończuk
Barbara Kułakowska
Dorota Latos
Justyna Stasiulewicz – PIZZA CLUB
Grupa Gospodyń Gródeckich
Anna Petelska
Krzysztof Korsak
Agnieszka Trochimczyk
Moja Słodka Pasja
Zespół „Prymaki”
Dyrektor GCK Gródek
Beata Magnuszewska - Solarium Michałowo
Elżbieta i Jarosław Greś
Ludomir Tobola – SWEETCAKE
Sonia Sulżyk
Grand Service w Gródku
Urszula Wawreniuk
Agnieszka Wojcieszuk
Anna Gogiel
Dorota Sulżyk – Pracownia SUNDUK
Ewa Sawko
Marek Klebus
Ewa Markowska
Piotr Szutkiewicz
Anna Zientala
AM-MEDICA CENTRUM MEDYCZNE Michałowo
Rodzice, Nauczyciele i Pracownicy Zespołu Szkół w Gródku



Fot. Wojtek Oksztol, Wrota Podlasia

Gratulacje dla Oli Jarockiej!

Ola Jarocka, uczennica II klasy gimnazjum, zalicza się do grona uczniów uzdolnionych artystycznie i została Stypendystką Marszałka Województwa Podlaskiego na rok 2016. Ola otrzymała stypendium dzięki swojej pracy, osiągała znaczne sukcesy w konkursach literackich i plastycznych, współpracowała z redakcją „Niwy”. Mieszkańcy Gródka znają ją z występów na scenie. Gratulujemy osiągnięć i życzymy kolejnych sukcesów.

Ferie zimowe w ZS w Gródku

Jak co roku podczas ferii zimowych dzieci i młodzież szkolna, absolwenci oraz uczniowie z innych gmin mogli miło i pożytecznie spędzić czas wolny. W Zespole Szkół w Gródku opracowano i wdrożono projekt edukacyjno- profilaktyczny „Bezpiecznie i zdrowo w szkole otwartej na świat”. Autorami i koordynatorami projektu były panie: Danuta Garkowska, Alina Gościk, Monika Jaroszuk, Lila Szerenos i Alicja Malewska. Projekt został sfinansowany przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gródku. W zajęciach uczestniczyli uczniowie z różnych grup wiekowych.

Zaplanowano i zrealizowano cele wynikające z tematyki przewidzianej na każdy dzień. Odbyły się spotkania: ze strażakami, funkcjonariuszami straży granicznej, policjantem, ratownikiem medycznym, trenerem i piłkarzami. Zajęcia zgodne z wcześniej przygotowanym scenariuszem przeprowadzili zaproszeni goście oraz dyżurujący nauczyciele Zespołu Szkół.

Na spotkaniu z policjantem st. asp. Grzegorzem Bazylukiem dzieci poznawały zasady bezpiecznego zachowania się w czasie ferii, nabywały umiejętności radzenia z zagrożeniami różnego typu, pogłębiały swoją wiedzę na temat bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym. Na zakończenie spotkania wszyscy otrzymali opaski odblaskowe.

Równie ciekawe zajęcia odbyły się w Strażnicy OSP w Gródku. Przeprowadzili je: Michał Cywoniuk, Krzysztof Krysiuk i Damian Charkiewicz. W ich trakcie strażacy wiele uwagi poświęcili na naukę zasad bezpiecznego zachowania się w czasie wolnym. Uczniowie zdobyli podstawowe wiadomości o pracy strażaka, zapoznali się też ze sprzętem strażackim. Ważnym elementem spotkania była nauka posługiwania się defibrylatorem AED. Uczestnicy wycieczki doszli do wniosku, iż praca strażaka jest ciężka, odpowiedzialna i niebezpieczna.

Ratownik medyczny p. Daniel Tymoszewicz przybliżył dzieciom



Fot. Irena Matysiuk

Zajęcia z ratownikiem medycznym

zasady swojej pracy, konieczność przestrzegania zasad bezpieczeństwa w sytuacji zagrożenia oraz rozwijał umiejętności udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Dzieci mogły wykonać reanimację osoby nieprzytomnej na fantomie, poznawały różne sposoby tamowania krwawienia i krwotoku. Pan Daniel uświadomił wszystkim obecnym, iż każdy z nas swoim działaniem może zwiększyć szansę przeżycia osoby poszkodowanej. Nie należy się więc bać udzielania pierwszej pomocy.

Funkcjonariusze Straży Granicznej z Placówki SG w Bobrownikach na spotkanie z uczestnikami ferii przywieźli dużo sprzętu technicznego związanego z ich pracą. Uczniowie mogli wykonać odciski swoich palców, przymierzyć kamizelki taktyczne, hełmy i kaski ochronne. Dużym zainteresowaniem cieszyły się zajęcia z psem służbowym. Praca funkcjonariusza straży granicznej okazała się nie tylko ciężka, odpowiedzialna, ale przede wszystkim bardzo ciekawa.

W czasie ferii każdy z uczestników mógł też zostać znanym piłkarzem. Niecodzienny trening z tej dyscypliny sportu przeprowadzili: Łukasz Gryko – były zawodnik Gryfa Gródek i Znicza Białej Piskiej, a obecnie zawodnik MKS Ełk; Adrian Gryko – trener piłki nożnej oraz pięciu zawodników klubu Gryf Czarni Gródek (Damian Owerczuk, Damian Kondrusik, Jakub Olesiuk, Tomasz Owerczuk i Kamil Gryko).

Podsumowaniem wszystkich spotkań było wspólne wykonanie prac plastycznych, z których zorganizowano wystawę. Z bogatej oferty zajęć i nieodpłatnego posiłku skorzystało około 70 uczniów z terenu Gminy Gródek oraz Białegostoku.

Alina Gościk, Monika Jaroszuk.

VIII Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Wójta Gminy Gródek

W sobotę 20.02.2016r. zorganizowano Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Wójta Gminy Gródek, do którego zgłosiło się osiem zespołów. W zawodach udział wzięli, zarówno amatorzy, których celem było miłe spędzenie czasu wolnego w sportowej atmosferze, jak i



Fot. Michał Wojtkowski

I miejsce w Turnieju zespół Neobrand Białystok

zawodnicy, którzy na parkiecie rozwijają swoją karierę sportową. Wszystkich uczestników rozgrywek połączyła wspólna pasja, którą jest siatkówka. Turniej, przy wsparciu finansowym Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gródku, zorganizował Zespół Szkół w Gródku, a głównymi jego animatorami, po raz ósmy, byli nauczyciele wychowania fizycznego - Alina Gościk i Marcin Józwowicz.

Emocje towarzyszyły wszystkim do samego końca i po zaciętej rywalizacji, walce o każdy punkt, ale zawsze w duchu fair play oraz przy dopingu licznie zgromadzonej publiczności zwycięstwo odniósł zespół „Neobrand" z Białegostoku, drugie miejsce wywalczyła Placówka Straży Granicznej z Bobrownik, miejsce trzecie zdobyła drużyna „Gródek-Michałowo", na miejscu czwartym uplasował się zespół „Waipers Mieleszki". Miejsca 5-8 zajęli: ZS Michałowo, PSG Czeremcha, Nadleśnictwo Żednia, Supraśl-Wizna.

Po zakończonym turnieju wszystkie zespoły zostały nagrodzone pucharami, a najlepsi zawodnicy poszczególnych zespołów statuetkami. Wyróżniono również najmłodszego (Michał Burak – ZS Michałowo) i najstarszego (p. Eugeniusz Ziniewicz) zawodnika turnieju. Nagrody wręczała zastępca dyrektora Danuta Garkowska.

Dziękujemy wszystkim szkołom, stowarzyszeniom, klubom sportowym, służbom mundurowym i pozostałym drużynom za udział w turnieju. Dziękujemy również wszystkim kibicom za bardzo miłą i sportową atmosferę tego dnia.

(a.g)

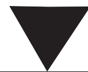
„Szara lilijka"

Nasza przygoda z harcerstwem rozpoczęła się na początku tego roku szkolnego. Nasza, tzn. uczniów klas pierwszych, drugich, trzecich gimnazjum i piątej klasy szkoły podstawowej.

3 Gródecką Drużynę Harcerską założył druh Andrzej Małkowski



Fot. Irena Matysiuk



(tak samo nazywał się założyciel polskiego harcerstwa). Druh na cotygodniowych zbiórkach stara się uczynić z nas prawdziwych harcerzy. Pod koniec listopada zorganizował grę miejską, która nauczyła nas współpracy w grupie, ufania sobie, logicznego myślenia. Była ona fascynująca i pozostawiła niezapomniane wrażenia. W grudniu przyłączyliśmy się do akcji przekazania Betlejemskiego Światła Pokoju, ognia, zapalonego w Grocie Narodzenia Chrystusa w Betlejem. Jest ono symbolem nadziei i pokoju między narodami. My byliśmy jego strażnikami i mieliśmy okazję do zdobycia swojej pierwszej sprawności. W czasie ferii pojechaliśmy na zimowisko w Knyszynie. Program był niezwykle interesujący, nauczyliśmy się wielu nowych piosenek, pląsów, a przede wszystkim, poznaliśmy mnóstwo wspaniałych osób. Mimo że na koniec mieliśmy nocną pobudkę, cała drużyna była zadowolona z pięciu dni spędzonych w gronie innych harcerzy i zuchów. Teraz przygotowujemy się do letniego obozu w Bieszczadach. Pozostaje tylko powiedzieć: „Przygodo, trwaj”.

Czuwaj! Emilia Niesterczuk

Unihokeistki w Wierzbinach

Pierwszy tydzień ferii zimowych dziewczęta trenujące unihokej spędziły w Wierzbinach. W czasie obozu był realizowany program


Fot. Eugeniusz Sawicki

mający na celu poprawę kondycji, integrację i bezpieczne spędzenie czasu. Dziewczęta miały treningi biegowe, zajęcia na hali w Orzyszu i szkolenie z udzielania pierwszej pomocy, które poprowadziła Kinga Kruszyńska. W obozie uczestniczyło 20 osób. Uczestniczki dziękują Urzędowi Gminy w Gródku za pomoc przy organizacji obozu. *(j. i i.)*

Konferencja prasowa z wolontariuszkami

9 lutego odbyła się konferencja prasowa z wolontariuszkami przebywającymi w szkole. **Weronika** i **Clemence** odpowiedziały na sze-


Fot. Dorota Sulżyk

Od lewej: Weronika, Aleksandra Zarecka-Kondratiuk, Clemence

reg pytań przygotowanych przez uczniów klasy VI a – gospodarzy konferencji. W spotkaniu wzięły udział pani dyrektor Zespołu Szkół Anna Grycuk, zastępca dyrektora pani Danuta Garkowska, pani Anna-Sophia Pappai koordynatorka projektu Erasmus+ ze Stowarzyszenia ANAWOJ. Do udziału w konferencji zaprosiliśmy również panią Dorotę Sulżyk redaktor naczelną „Wiadomości Gródeckich – Haradockich Nawin” oraz panie Annę Kondratowicz i Bożenę Gąsowską. Na spotkaniu obecna też była pani Aleksandra Zarecka-Kondratiuk, która tłumaczyła nasze pytania skierowane do Clemence i jej odpowiedzi.

Iza : Jak się panie nazywają i skąd pochodzą?
Weronika: Weronika Tsedryk z Białorusi.
Clemence: Jestem Clemence, mieszkam we Francji.
Iza: Gdzie panie mieszkają?
W: Jestem z dużego miasta, z Mohylewa.
C: Jestem z Brestu, miejscowości położonej w północno-zachodniej części Francji nad morzem.
Agnieszka: Co panie zwiedziły w Polsce i które miejsca podobały się paniom najbardziej?
C: Największe wrażenie zrobiła na mnie Warszawa i Toruń, byłam jeszcze w mniejszych miejscowościach , ale nie pamiętam, jak się nazywają.
W: Podoba mi się Toruń, Warszawa i Lublin.
Paulina: Jak długo zostaną panie w Gródku?
C: Przyjechałam na 9 miesięcy, będę jeszcze 5.
W: Przyjechałam na 10 miesięcy, do 30 czerwca.
Olga: Czym panie się interesują?
W: Mam dużo zainteresowań. Słucham muzyki, zajmuję się wspinaczką – alpinizmem, turystyką pieszą, historią, biorę udział w rekonstrukcjach bitew.
C: Interesuję się muzyką, teatrem, gram na altówce, lubię podróżować.
Jacek: Jakimi sportami panie się interesują?
W: Tak jak powiedziałam wcześniej, interesuje mnie alpinizm, czyli wspinaczka wysokogórska, ale też wspinaczka jaskiniowa, lubię oglądać mecze piłki nożnej i hokeja.
C: Lubię jeździć konno, lubię taniec, sporty ekstremalne i żeglarstwo.
Aleksander: Jakie miejsca warto odwiedzić na Białorusi i we Francji?
W: Jeśli ktoś interesuje się historią, warto pojechać do miejscowości Mir, aby obejrzeć zamek, trzeba zwiedzić Mińsk jako stolicę kraju. W innych miastach też można znaleźć coś ciekawego. Mirski Zamek to najstarszy zachowany zamek istniejący na Białorusi u zbiegu granic trzech województw brzeskiego, mińskiego i grodzieńskiego niedaleko od innego ciekawego miejsca – rezydencji Radziwiłłów w Nieświeżu.
C: We Francji jest duża różnorodność krajobrazów i trudno jest wybrać jedno miejsce. Na pewno polecam Paryż, na zwiedzanie którego należy poświęcić co najmniej tydzień. Można też wybrać się nad morze lub w góry, to zależy , kto co lubi. W regionie, gdzie mieszkam, jest dużo plaż i właśnie te miejsca polecam zwiedzającym i szukającym odpoczynku.
Danuta Garkowska: Co Was najbardziej szokuje u nas w Polsce, w Gródku?
W: Jestem z dużego miasta, Gródek to mała miejscowość i jest tu inny tryb życia, wszystko dzieje się wolniej, spokojniej. U nas w Mohylewie ruch nigdy się nie kończy. Na początku trudno mi było do tego się przyzwyczaić.
C: Zaskoczyła mnie duża liczba kościołów, świątyń, ponieważ niewielu Francuzów przywiązanych jest do religii, duchowości . Tylko nieliczni odwiedzają świątynie, aby się w nich modlić. W porównaniu z Francją w Polsce widzi się dość przestarzałą infrastrukturę, dotyczy to budynków przeznaczonych dla ogółu, np. szpitali. Gródek jest podobny do miejscowości, w której się wychowałam i dlatego wzbudza mój sentyment. Lubię Gródek.
Paulina: Czym panie zajmują się w czasie wolnym?
W: Teraz dużo czytam, maluję i zawsze słucham muzyki.
C: Często słucham muzyki, gram na altówce, oglądam filmy. Jeżdżę do Białegostoku na spotkania z innymi wolontariuszami. Próbuję chodzić na wycieczki np. wokół zalewu, ale czasami boję się, że się zgubię.

Anna Kondratowicz: Jaką literaturę czytały panie, jak były młodsze, w wieku szkolnym, a jaka jest obecnie czytana w waszych krajach?
W: Bardzo różna literatura jest czytana współcześnie na Białorusi, zależy to przede wszystkim od tego, kto się czym interesuje. W szkole średniej czytaliśmy „Mistrza i Małgorzatę" Bułhakowa, dużo literatury rosyjskiej. Od klasy szóstej czyta się utwory Puszkina m.in. "Eugeniusza Oniegina". Dzisiaj młodzież czyta literaturę fantasy , bardzo popularny jest Georg Martin, szczególnie po pojawieniu się filmu „Gra o tron". Chętnie też sięga po twórczość Stephana Kinga - twórcy horrorów. Ostatnio nikt nie czyta literatury romantycznej, za to popularna jest klasyka, literatura fantasy i z nurtu kryminalno – detektywistycznego.
C: Uczniowie we Francji, podobnie jak w Polsce, czytają lekturę obowiązkową . Stanowią ją utwory antyczne, klasyki literackiej, a ze znanej w waszym kraju to na przykład „Mały Książe". Uczyłam się greki i łaciny, musiałam więc czytać utwory literackie w tych językach.
Dorota Sulżyk: Moje pytanie kieruję do Weroniki. Czy literatura białoruska jest obecna w białoruskich szkołach?
W: Tak, ponieważ oprócz przedmiotu literatura rosyjska mamy również przedmiot literatura białoruska i na tych lekcjach czyta się utwory Jakuba Kołasa, Janka Kupały. Jest znana tym Białorusinom, którzy interesują się literaturą białoruską, chociaż nie przystaje do współczesności, nie pasuje do niej.
Kuba: Gdyby miały panie taką możliwość , to gdzie chciałyby zamieszkać?
W: Trudne pytanie. Trochę czasu chciałabym spędzić w Krakowie, pomieszkać w tym mieście, trochę pobyłabym w Niemczech, ale w jakim mieście, trudno powiedzieć , bo każda miejscowość ma swoją historię, niełatwo się zdecydować.
C: Chciałabym zamieszkać w małej wiosce w Amazonii.
Beata: O czym panie marzą?
C: Jeśli chodzi o marzenia osobiste, to chciałabym dużo podróżować, poznawać nowe miejsca. A jeśli chodzi o świat, to marzę o pokoju dla całego świata ze względu na sytuację polityczną.
W: Chciałabym się zajmować ulubionymi rzeczami, przede wszystkim rękodziełem, twórczością artystyczną. Chciałabym, aby była to moja praca, by przynosiła mi zyski i dawała możliwość podróżowania po świecie. A poza tym chciałabym zajmować się dziećmi, pracować z nimi twórczo, rozwijać ich talenty.
Anna - Sophia: Dlaczego zdecydowałyście się na wolontariat? Co dla was znaczy być wolontariuszką?
W: To pierwszy krok, aby spełniać swoje marzenia, czyli zajmować się dziećmi, próbować im pomóc rozwijać ich zainteresowania, talent. To też pierwszy krok do realizacji drugiego marzenia – podróżowania.
C: Po pierwsze była to możliwość realizowania marzenia o podróżach. Chcę być nauczycielem i wolontariat daje okazję sprawdzenia siebie, czy się do tego nadaję, to próba, czy się odnajdę w tym zawodzie. Doceniam to, że mogę pomagać , być przydatną nauczycielom, być częścią społeczności szkolnej.
Danuta Garkowska: Chciałabym się zapytać , czy poza doświadczeniem zdobytym w szkole są jakieś inne doświadczenia wyniesione z Polski, które mogłybyście wykorzystać w przyszłości , w swoim kolejnym etapie życia?
W: Projekt ten i czas spędzony w Polsce dał mi dużo doświadczenia. To była możliwość zobaczenia, jak mieszka się w innym kraju o podobnej , ale przecież innej kulturze. Mogłam też sprawdzić siebie , na ile mogę być i żyć w innym państwie. Ciekawa jest również wiedza na temat tego, co ja mogę stąd wziąć, a co tu zostawić. Dzięki temu, że w czasie zajęć mam możliwość zajmowania się tym , co lubię robić, że w czasie wolnym również zajmuję się rękodziełem, rysunkiem, robieniem lalek, dowiedziałam się , że to właśnie jest moim powołaniem.
C: Pobyt tutaj uważam za bardzo ważny okres w moim życiu, ponieważ po raz pierwszy znalazłam się poza domem i poza szkołą. Bałam się tego, że zgubię się w innym państwie nie znając języka i miejsca, do którego jadę. To, że jestem w małej miejscowości, działa na korzyść, ponieważ łatwiej jest się tu odnaleźć , łatwiej poznać ludzi. Poszerzyłam swoje horyzonty, poznałam nową kulturę , nowe jedzenie, jestem bardziej otwarta na nowych ludzi.
Dorota Sulżyk: Za czym tęsknicie, będąc tutaj w Polsce?
W: Po pierwsze było mi trochę ciężko, ponieważ na Białorusi zostali moi przyjaciele, sam początek to brak nowych przyjaciół. Tu ich jeszcze nie ma.
C: Tęsknię za rodziną i przyjaciółmi oraz za szumem morza, za odgłosem fal i za ulubionym jedzeniem. Zostawiłam też dwie rybki pod opieką przyjaciółki.
Jakub: Jakimi językami panie się posługują?
W: Mówię po rosyjsku, po białorusku, trochę po polsku, trochę po angielsku i po niemiecku.
C: Francuski, angielski, hiszpański i intensywnie uczę się polskiego.
Krystian: Co sądzą panie o literaturze science fiction?
W: Nie lubię czytać literatury popularno-naukowej.
C: bardziej interesują mnie filmy tego gatunku, po książki sięgam rzadko.
Wojtek: Jak wyglądała podróż do Polski?
W: Była trochę utrudniona, ponieważ bezpośredniego połączenia z Polską nie ma. Najpierw jechałam z Mohylewa do Mińska, później z Mińska do Grodna i z Grodna do Białegostoku. Na początku jechałam autobusem, potem pociągiem, potem znów autobusem.
C: Podróż do Polski autobusem i samolotem na trasie z Paryża przez Berlin, Warszawę , Białystok do Gródka zajęła mi 45 godzin.
Dziękujemy wszystkim za udział w konferencji .
Opracowanie Elżbieta Greś

Pierwszy semestr i ferie w szkole w Załukach

Pierwszy semestr roku szkolnego 2015-2016 i ferie zimowe już za nami. Dobrze jednak pamiętamy dzień pierwszego września i piękne słowa Walta Disneya, przytoczone przez Panią Dyrektor Irenę Suprun: „ Jeśli potrafisz o czymś marzyć, potrafisz także tego dokonać, jeśli czegoś się pragnie, to niemożliwe staje się rzeczywistością.". Zainspirowani tą ponadczasową maksymą uczniowie, stawiali ochoczo pewne kroki na szkolnej drodze, wiodącej przez kolejne etapy wiedzy. Nie od dziś wiadomo, że szkoła to przede wszystkim nauka. Wszyscy starali się więc sumiennie wypełniać uczniowskie obowiązki. Poznawali kolejne tajniki wiedzy, z którymi zapoznawali ich niestrudzeni nauczyciele, czytali kolejne lektury, pisali dyktanda i sprawdziany…


Fot. archiwum Niepublicznej Szkoły w Załukach

Jednak szkoła to nie tylko zajęcia w sali lekcyjnej. Wychodząc poza mury szkoły, także można się wiele nauczyć. Korzystając więc z pięknej, wrześniowej aury ,uczniowie klas IV-VI udali się na rajd rowerowy „Szlakiem Powstania Styczniowego". Wiedza o historii naszego regionu oraz jego przeszłości geologicznej zdobyta podczas tej wyprawy, nadal tkwi w głowach. Jak co roku udaliśmy się również do pobliskiego lasu, aby pod przewodnictwem zaprzyjaźnionych Leśników z Nadleśnictwa

Żednia zadbać o czystość otaczającego nas środowiska. Ucieszyliśmy się niezmiernie, że ilość zebranych w tym roku śmieci znacznie zmalała. Oznacza to jedno, że świadomość społeczeństwa nieustannie rośnie – czyżby lekcje ekologii przeprowadzane w terenie przyniosły oczekiwane efekty?

Aby rozwój naszych podopiecznych dokonywał się również na polu kulturowym, został zorganizowany wyjazd do kina na ekranizację klasycznej pozycji francuskiej literatury, jaką jest niewątpliwie „Mały Książę". Po raz kolejny przekonaliśmy się, że przyjaźń to jedna z najcenniejszych wartości i największych cudów, jakie możemy spotkać w życiu. Niczym jednak byłaby rozrywka kulturalna bez obcowania na żywo z „najprawdziwszymi" aktorami. Taką możliwość mieli uczniowie uczestniczący w przedstawieniu Białostockiego Teatru Lalek pt. „Cudowna lampa Aladyna". Ta magiczna baśń zaskoczyła nas nieoczekiwanymi zwrotami akcji oraz obdarowała nas szczodrze mądrościami. W naszych skromnych progach gościliśmy też aktorów z Teatru Akada z Suwałk. W swoim przedstawieniu „Drogowy zawrót głowy" w niekonwencjonalny sposób przypomnieli nam najważniejsze zasady ruchu drogowego. Kolejny spektakl w wykonaniu tychże artystów - „Fernando przepędza lenia" – na długo pozostanie w naszej pamięci, gdyż uczniowie wystąpili na scenie, u boku aktorów… Szkolna dziatwa bez żadnego wyjątku lubi być widzami teatralnymi, ale i aktorami jest niezgorszymi. Występy na każdej z uroczystości szkolnych są najlepszym dowodem.

Okres Świąt Bożego Narodzenia rozpoczęliśmy mikołajkowym wyjazdem do Białostockiego Muzeum Wsi. Warsztaty „Gwiazdka w skansenie" przybliżyły nam bożonarodzeniowe tradycje. Mogliśmy zobaczyć, jak przed latami nakrywano stoły wigilijne i wypiekano opłatki, jak również własnoręcznie wydrukować kartki świąteczne i wykonać maski karnawałowe. Nie zabrakło też prezentów. Najpiękniejszym z nich był wyjazd do Jumper Parku Trampolin. Za wspaniałe Mikołajki serdecznie dziękujemy naszej pani dyrektor Irenie Suprun oraz pani przewodniczącej Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – Lilii Waraksie. Wasze ogromne serca po raz kolejny wywołały uśmiech na twarzach naszych uczniów- dziękujemy. W trakcie przygotowań do corocznych jasełek znaleźliśmy też chwilę, aby wystąpić w Międzyszkolnym Konkursie Kolęd i Pastorałek w Gródku. Trud włożony w przygotowania zaowocował zdobyciem pierwszego miejsca przez uczennicę Katarzynę Radel, której szczerze gratulowały wszystkie koleżanki i koledzy. Tegoroczne przedstawienie jasełkowe skłoniło nas samych, mamy nadzieję, że i naszych Gości do refleksji na temat tego, co najważniejsze w przeżywaniu magicznych Świąt Bożego Narodzenia. Udowodniliśmy po raz kolejny, że to nie prezenty, ani suto zastawiony stół powinny zajmować nasze umysły, ale Nowonarodzony Jezus i rodzina.

Emilia Sowa

Okruchy historii Ziemi Gródeckiej (7)

Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa cz. 2



Fot. Album „Gródek w starej fotografii"

Początki starań o własny ośrodek duszpasterski w Gródku sięgają 1921 r., kiedy to w miejscowej szkole zorganizowano kaplicę katolicką. Inicjatorem budowy kościoła w Gródku był proboszcz parafii michałowskiej, ks. Tadeusz Szadbey, który na początku 1933 roku powołał komitet budowy kościoła. W pierwszym roku jego działalności pozyskano plac, postawiono ogrodzenie, na poczet przyszłej budowy kupiono wagon wapna. W kolejnym rozpoczęła się budowa świątyni, która powstawała głównie ze składek parafian. W maju 1937 roku wikarym parafii został ksiądz Bronisław Siepak, który kończył prace wewnątrz kościoła.

6 października 1937 roku ksiądz arcybiskup metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski uroczyście konsekrował kościół Najświętszego Serca Jezusowego. Rektorem – jako że początkowo kościół był filią parafii Michałowo – został ks. Bronisław Siepak. Do maja 1940 roku ks. Siepak kontynuował budowę kościoła. W tym czasie zbudowano m.in. schody przed wejściem do świątyni, otynkowano dzwonnicę, zainstalowano balustradę na chórze. Ksiądz Siepak w maju 1940 roku został aresztowany przez sowieckie władze, potem wywieziony w głąb Rosji. Wierni bez pasterza pozostawali do czerwca 1941 roku. Nowym rektorem w Gródku został mianowany ks. Marian Jacewicz. Odpowiadając na prośbę mieszkańców Gródka i okolicznych wsi, arcybiskup Romuald Jałbrzykowski 9 października 1945 roku erygował samodzielną parafię w Gródku, a dotychczasowy rektor ks. Marian Jacewicz został jej proboszczem. W skład parafii weszły Gródek, Stacja Waliły, majątek oraz wieś Waliły, Bielewicze, Straszewo, Załuki, Zarzeczany, Mieleszki, Słuczanka, Dzierniakowo, Pieszczaniki, kolonia Piłatowszczyzna, Radulin, Sofipol, Królowe Stojło, Józefowo, Wierobie. Dwa lata później dołączono Królowy Most, a 14 lipca 1952 roku Downiewo i Przechody. Ksiądz Jacewicz zakupił drewniany dom do rozbiórki. Przeniesiono go później na plac przykościelny, złożono od nowa i oddano jako plebanię w 1948 roku.

Kościół wzniesiono na planie prostokąta o wym. 22,82 x 8,78 m, z niewielkim ryzalitem kruchty o wym. 0,98 x 4,82 m. Jest on obiektem jednoprzestrzennym, trójdzielnym, bezsłupowym. Struktura funkcjonalna podzielona jest na nawę główną, trójdzielne prezbiterium z wewnętrzną, trójboczną absydą i dwoma flankującymi ją pastoforiami zakrystii oraz kruchtę wejściową ze schodami na balkon chóru muzycznego i wieżę dzwonniczą. Korpus główny jest jednokondygnacyjny, kruchta – dwukondygnacyjna (przyziemie i chór), zaś wydzielona z korpusu dzwonnica – trójkondygnacyjna. Dach nad korpusem nawy jest czterospadowy, zaś nad absydą i wieżą – ostrosłupowy. Pokrycie dachowe stanowi dachówka ceramiczna w kolorze czerwieni naturalnej.

Generalny remont kościoła przeprowadzono w latach 1997 - 2003. Dokonano wówczas zmian w wystroju wewnętrznym świątyni. Wykonano malowidła (aut. Agnieszka Andrzejczak), Drogę Krzyżową i inne rzeźby (aut. Krzysztof Gąsowski) oraz wstawiono drewniane umeblowanie, liczne stolarskie elementy i detale. Do remontu dachu przystąpiono w 2007 roku, natomiast elewacja doczekała się pierwszego etapu remontu w 2014 roku. Decyzją wojewódzkiego konserwatora zabytków w Białymstoku 29 maja 2006 r. obiekt wpisany został do rejestru zabytków województwa podlaskiego pod nr A-152.

Posługę kapłańską w Gródku pełnili: w latach 1945-1959 ks. Marian Jacewicz, 1959-1974 ks. Jan Chmielewski, 1974-1984 ks. Tadeusz Baluk, 1984-1992 ks. Jan Trochim, 1992-1996 ks. Ryszard Paszkiewicz, 1996-2005 ks. mgr Andrzej Sadowski. Aktualnie posługę kapłańską pełni ks. Stanisław Kochanowski.

Parafia dysponuje cmentarzem grzebalnym położonym 500 m od kościoła, założonym w 1941 r., o powierzchni 2,4 ha.

Do parafii należą Gródek, Bielewicze, Downiewo, Dzierniakowo, Grzybowce, Józefowo, Królowe Stojło, Królowy Most, Mieleszki, Pieszczaniki, Piłatowszczyzna, Przechody, Radunin, Skroblaki, Słuczanka, Sofipol, Straszewo, Waliły Dwór, Waliły Stacja, Waliły wieś, Wierobie, Załuki, Zarzeczany. Parafia w Gródku obsługuje też Bobrowniki, choć jurysdykcyjnie należą do parafii Jałówka.

Opracowanie
Wiera Tarasewicz ▲

(konsultacja prof. Józef Maroszek)

Bibliografia:

• dr.hab. Józef Maroszek, prof.UwB; opracowanie, 2015 r.

• Beata Wołosewicz, „Historia parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gródku w latach 1945-2000”, praca dyplomowa napisana w Studium Teologii w Białymstoku, pozostającym w strukturach Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie, pod kierunkiem s. dr Danuty Karwowskiej, w 2002 r.

Dlaczego zamordowano Popówkę?



Fot. Irena Matysiuk

Dnia 3 lipca 1943 roku esesmani wywieźli mieszkańców Popówki do Gródka, wysadzili w okolicy dzisiejszego katolickiego cmentarza - w tamtym czasie nie było jeszcze w Gródku cmentarza katolickiego - i wszystkich rozstrzelali. Nie wszyscy zginęli od kul, ale wszyscy zostali pogrzebani, niektórzy żywcem. Uratowała się jedynie dziewczynka, która schowała się do wnęki pod piecem, a gdy Niemcy podpalili dom, uciekła przez okno do lasu. Kiedy po zakończeniu II wojny światowej ekshumowano poległych, było widać, jak matki trzymały w objęciach swoje dzieci. Szczątki pomordowanych pochowano na prawosławnym cmentarzu w Królowym Moście. Postawiono Pomnik. W latach 90-tych odwiedziłam miejsce, gdzie leżała Popówka, zobaczyłam tam posąg kobiety z dzieckiem. Był zarośnięty krzakami. Świadkiem tego, że kiedyś żyli tu ludzie, były krzaki kwitnącego bzu. Ślady po spalonej wsi pochłonęła puszcza. Udało mi się ustalić, że wśród ponad 32 zamordowanych osób było siedmiu członków rodziny Michała Dzienisiuka, pięć z rodziny Juliana Dzienisiuka, siedem z rodziny Aleksandra Dzienisiuka, sześć z rodziny drugiego Michała Dzienisiuka, dwie z rodziny Konstantego Mojsaka, zginęli również Aleksander Zając, Irena Dzienisiuk i Konstanty Zawadzki.

Dlaczego zamordowano Popówkę? Po napadzie Niemiec na Związek Radziecki 22 czerwca 1941 roku, nie wszystkim żołnierzom Armii Czerwonej udało się ujść na wschód przed nawałą hitlerowską, część z nich schroniła się w lasach gminy Gródek, jak również w Puszczy Białowieskiej. Żołnierze ci zorganizowali oddziały partyzanckie do walki z okupantem niemieckim. Do nich dołączyli również niektórzy mieszkańcy wsi leżących wokół Gródka, takich jak Straszewo, Waliły, Dzierniakowo, Grzybowce. Wśród tych wiosek była również Popówka, której mieszkańcy sprzyjali partyzantom, karmili ich i nieraz dawali schronienie w bardzo mroźnych, śnieżnych zimach lat czterdziestych ubiegłego wieku. Niemcy wiedzieli o tym, ale nie udawało im się złapać partyzantów we wsi. W piwnicy domu leżącego najbliżej lasu, był zrobiony podkop, coś w rodzaju tunelu i kiedy Niemcy otaczali wieś, partyzanci tym tunelem uciekali w głąb puszczy. Niemcy wysłali do Popówki swojego agenta mówiącego po ukraińsku, zapewne jednego z żołnierzy ukraińskiej dywizjii SS „Galitzien”, utworzonej przez Niemców do walki z Polakami. Ten niemiecki szpieg zdobył zaufanie nie tylko mieszkańców Popówki, ale też partyzantów, mówiąc, że uciekł z niewoli niemieckiej. Właśnie ten agent doniósł o wszystkim Niemcom. W latach 50-tych przebywałam na wakacjach w Gródku i wtedy przeczytałam książkę o Popówce, zapamiętałam historię, o której tu napisałam. Trudno o czymś takim zapomnieć. Jednak nie pamiętam, kto mi tę książkę pożyczał. W książce podane było imię i nazwisko zdrajcy, jak również dokładny adres jego zamieszkania w Kanadzie, dokąd zapewne uciekł po wojnie. Dlaczego piszę o Popówce? Przecież o tej historii napisano książkę i kilka artykułów w prasie. Piszę, bo uważam, że nigdy dość przypominania o ludobójstwie, popełnionym nie gdzieś daleko, ale tu u nas w naszym Gródku i okolicach, szczególnie teraz, w tak bardzo niespokojnych czasach. My świadkowie tamtych straszliwych lat okupacji niemieckiej, niedługo odejdziemy, ale uważam, że nasi następcy i następne pokolenia powinny pamiętać o zbrodniach hitlerowskich. Powinno się też pamiętać o tych, którzy nie wrócili, a byli przymusowo wywiezieni na roboty do Niemiec, o setkach Żydów, mieszkańcach Gródka, polskich obywatelach, których Niemcy spalili w Treblince i o tych, którzy nie wrócili z hitlerowskich więzień. Po Żydach zostało jeszcze w Gródku kilka domów o charakterystycznych wielkich dachach i prawie zdewastowany cmentarz żydowski - kirkut. Macewy, czyli pomniki z tego cmentarza użyto swego czasu do utwierdzenia jezdni ulicy Michałowskiej. Kiedy pracowałam w polskich konsulatach we Francji, często jeździłam do różnych francuskich miejscowości i tam widziałam pomniki, na których były wypisane imiona i nazwiska tych, którzy zginęli w czasie I i II wojny światowej i tych, którzy nie wrócili z przymusowych robót w Niemczech , którzy zostali spaleni w obozach zagłady i tych, co zginęli walcząc z niemieckim okupantem na terenie Francji. Pod spisem nazwisk na pomnikach widnieje napis „Zginęli, abyśmy my mogli żyć”. Takie krótkie zdanie, ale jak bogate w treść, dedykuję wszystkim żyjącym, a przede wszystkim tym, którzy u nas w Polsce niszczą dziś pomniki żołnierzy Armii Czerwonej, którzy wyzwalając nas wraz z żołnierzami Ludowego Wojska Polskiego z koszmaru niemieckiej niewoli uchronili nas przed śmiercią w obozach zagłady.

Halina Matejczuk ▲





Trzaskawica

W dniach 6-7 lutego 2016 r. na terenie Nadleśnictwa Waliły miało miejsce niecodzienne wydarzenie. Grupa ludzi spotkała się w leśnictwie Turowo, by wspólnie przenieść się wiele wieków wstecz. Nazywają się Podlaskie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych „Trzaskawica" i tak opisują swoje ostatnie spotkanie:

„Korzystając z uprzejmości i gościnności Nadleśnictwa Waliły zorganizowaliśmy już trzecią edycję zlotu „Borsucza Nora". Naszą okolicę odwiedzili rekonstruktorzy wczesnego średniowiecza z całej Polski. Przemierzaliśmy mokradła i rozlewiska w poszukiwaniu skrzyni ze skarbami. Las rozbrzmiewał dźwiękiem rogów i szczękiem broni. A ciemną noc rozświetlał blask biesiadnych ognisk."

Podlaskie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych „Trzaskawica" od lat współpracuje z Nadleśnictwem Waliły, propagując wiedzę na temat historii okresu wczesnego średniowiecza oraz przyrody Puszczy Knyszyńskiej.

Po więcej informacji na temat Stowarzyszenia zapraszamy na stronę www. trzaskawica.org.pl oraz na profil facebook.

Tekst: Małgorzata Zbyryt

Fot. Podlaskie Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych „Trzaskawica"

Wieści sportowe

Gryfik Gródek



Fot. Jan Łotysz

Po rozgrywkach jesiennych wszystkie nasze grupy(orliki, młodziki i żacy) zajmują pierwsze miejsca w swoich kategoriach. W nagrodę dzieciaki wyjechały na mecz Jagiellonia - Cracovia .Darmowe wejściówki ufundowała Jagiellonia. W sezonie zimowym solidnie trenowaliśmy, dodatkowo nowym trenerem został Łukasz Gryko, wychowanek Janka Łotysza, obecnie grający w 3 ligowym MKS Ełk (lider 3 ligi). Całą zimę braliśmy udział w turniejach halowych (Siemiatycze, Hajnówka, Grajewo, Bielsk Podlaski, Łapy, Krynki, Sokółka). Jeśli wszystkie plany treningowe się powiodą i utrzymamy frekwencję na treningach, na wiosnę możemy spokojnie wychodzić na boisko. Niedawno na treningu odwiedził nas Jonatan Straus , piłkarz Jagiellonii Białystok. Opowiedział on o ciężkiej drodze do osiągnięcia wysokiego poziomu, rozmawiał i odpowiadał na (czasem trudne) pytania młodych zawodników. Na koniec rozdał autografy oraz wziął udział we wspólnej gierce.

Gryfiki powiększyły się również o drużynę trampkarzy prowadzoną przez Marcina Józwowicza. Od nowego roku wszystkie drużyny młodzieżowe będą grały w naszym stowarzyszeniu. ***(mł)***

OGŁOSZENIE

Urząd Stanu Cywilnego w Gródku informuje, iż pary, które zawarły związek małżeński w 1966 r. poza terenem Gminy Gródek, a obecnie zameldowane są na pobyt stały lub czasowy w naszej gminie, mogą zgłosić chęć odznaczenia medalem Prezydenta RP za długoletnie pożycie małżeńskie.

Zainteresowane pary powinny zgłosić się do Urzędu Stanu Cywilnego w Gródku, ul. Fabryczna 8 do dnia 30.03.2016 r. (od poniedziałku – do piątku w godz. 8:00 – 15:00, tel. 85 7180-660).

Zastępca Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego
Agnieszka Wojcieszuk

Te pocieszne kurki...

Wywiad z Aleksym Łakielem – hodowcą kur ozdobnych

Jak tylko weszłam na podwórko pana Aleksego, rozpiały się koguty. Jak się dowiedziałam, to ze zdenerwowania, wszedł obcy, trzeba o tym ogłosić światu. I bronić kurzego stadka.



Fot. Dorota Sulżyk

Dorota Sulżyk: Ile tych pięknych ptaków spaceruje po podwórku?

Aleksy Łakiel: W sumie około 40, rasowe ozdobne i zwykłe, z tego pięć kogutów. Te ozdobne są dla oka, na wystawę, a pospolite dla jajek, po to, żeby zboże dla kur sfinansować.

D.S.: Skoro jesteśmy przy liczbach, to ile jajek zniosły dziś kurki?

A.Ł.: Około 15. Codziennie jest 10-15 jajek. Było mniej podczas mrozów. Kiedyś na wsi w ogóle jajek zimą nie było, a teraz, jeśli się dba o kury, odpowiednio je karmi, to jajka i zimą są. Jeśli człowiek coś hoduje, musi o to dbać. Pospolite znoszą więcej jajek, ale też nie wszystkie gatunki są jednakowe. Każda młoda kurka, jak się urodzi, ma już swój przydział, ile jajek zniesie w swoim życiu. Jest zaprogramowana, że zniesie np. 360 jajek. Są takie rasy z tych kur pospolitych, które znoszą więcej jajek – np. Messa, Rossa.

D.S.: A Zielononóżki?

A.Ł.: To dawna rasa polska. Właśnie przez te nasze związki hodowców ta rasa została odbudowana. Jest coraz bardziej popularna, bo znosi zdrowe jajka, ciut mniejsze od tradycyjnych.

D.S.: Patrzę na te jajka od Pana kurek. Czy te czerwone pomalowaliście w cybulniku? Przecież do Wielkanocy jeszcze tyle czasu…

A.Ł.: Te czerwone, w których nigdy nie stwierdzono salmonelli, są od kur rasy Marans (pan Aleksy się śmieje). A te zielonkawe, które ponoć nie mają cholesterolu, od rasy Araukana. Nie malujemy jajek na Wielkanoc. Tylko ciężko te kolory otrzymać, trzeba pilnować, żeby obcy (innej rasy) kogut nie był z tymi kurami. To nieprawda, że zielononóżki znoszą zielone jajka.

D.S.: Powoli zapoznaję się z rasami. Kogut rasy Marans to ten, który wskoczył na samochód, żeby zapozować do zdjęcia. Kurki tej rasy znoszą czerwone jaja…

A.Ł.: Ta rasa pochodzi z Francji. Araukana z Ameryki Południowej, Chabo z Japonii, Białoczub z Holandii i Wielkiej Brytanii, Fawerole z Francji. Właśnie takie rasy mam u siebie. Miałem kiedyś jeszcze Feniksy. Nie można mieć za dużo ras, bo każda z nich musi mieć osobną wolierę. Jeżeli są potrzebne jajka do wylęgu, to trzeba kury podzielić rasami. Po tym, jak weszliśmy do Unii, możemy sprowadzać kurki z różnych stron.

D.S.: Które rasy są najcenniejsze?

A.Ł.: Ja wszystkie swoje kury traktuję jednakowo. Ale Fawerole mają jako jedyna rasa pięć palców, tak jak człowiek. To są łagodne, spokojne, pocieszne kurki, chodzą zawsze w swojej grupce. Te Chabo malutkie są z kolei bardzo ciekawskie, szukają nowych kątów. Te Białoczuby słabo widzą, bo mają zasłonięte oczy; jak nie jeżdżę na wystawę, to dla koguta przycinam trochę grzywkę. Nie zjadamy naszych kur, nie dałbym rady ani ich zjeść, ani zabić.

D.S.: Od kiedy zaczął Pan interesować się kurami ozdobnymi? Od kiedy one siedzą i w głowie, i w kurniku?

A.Ł.: 12 lat temu wciągnął mnie do tego Leon Tarasewicz. Zajechałem kiedyś do niego, oglądam te kury i mówię mu, że są bardzo ładne. I Leon zapytał, czy chciałbym hodować. Wtedy jeszcze o tym nie myślałem. I po trzech tygodniach Leon przywiózł trzy koguty i trzy kury – Białoczuby, Feniksy i Chabo. Byłem bardzo zdziwiony, bo przecież nawet nie miałem gdzie ich trzymać. Wsadziliśmy je do klatki po królikach. I tak to się zaczęło. Teraz to już trudno się odzwyczaić. To są mądre ptaki…

D.S.: To co jest wyjątkowego w tych ptakach? Koguty pieją, jak obcy wchodzi na podwórze…



Fot. Dorota Sulżyk

A.Ł.: A pies jest potrzebny, żeby odstraszać kuny i lisy. To mądre stworzenia. To one dyktują, co chcą jeść. Nie będą jadły np. pszenicy modyfikowanej, jastrzębia wyczują. Jak rano idą pod budynek gospodarczy, to wiem, że chcą suchego pieczywa (taka jedna pani przywozi słodkie suche bułki na rynek), a jak pod bramę, to wiem, że chcą zboża. Chętnie zjadają też taki naturalny antybiotyk.

D.S.: Jeździ Pan ze swoimi kurami na wystawy?

A.Ł.: Należę do Polskiego Związku Hodowców Kur Ozdobnych Gallus. Właśnie teraz ostatnio była wystawa w Warszawie. Kiedyś dawałem na wystawę swoje kury, ale to przeważnie kolega Leon Tarasewicz woził, a teraz samemu trzeba wozić, a to ciągnie za sobą koszta. Bo to trzeba jechać na trzy dni i pilnować swoich kur. Kiedyś moja kura z rasy Białoczub na 100 punktów zdobyła 96 i dostała medal. Od sędziego niemieckiego moja kurka Feniks otrzymała wyróżnienie. Na zebrania trzeba jechać aż do Kozienic, tam są nasze władze, gości nas właściciel hotelu, też hodowca.

Kilka lat temu robiliśmy z Grzesiem Kuźmiczem wystawę kur ozdobnych na gródeckich Dożynkach. Dwa lata temu zrobiłem wystawę w Nowej Woli, bo córka pracuje tam w Warsztatach Terapii Zajęciowej. Wystawiłem 40 klatek, które ściągnęliśmy aż z Kozienic. Pokazywałem wtedy kury swoje, Leona i Grzesia. Było ogromne zainteresowanie. U nas na Podlasiu nie za bardzo jest z kim współpracować. Utrzymuję kontakt z kolegami z Poznania i z innych miejsc na zachodzie Polski. Jeśli robimy wymianę kogutów, to teraz kogut z Poznania w ciągu 24 godzin jest w Gródku, nie ma żadnych problemów z przesyłką. W tym stowarzyszeniu jest pięć, sześć osób z Pod-



lasia, z czego trzy z naszej gminy – Leon Tarasewicz, ja i Grzesio Kuźmicz.

D.S.: Czy dużo jest obowiązków przy takich kurach?

A.Ł.: Mam już taki odpowiedzialny charakter. Spać nie będę, a muszę wszystkiego dopilnować. Obowiązków jest sporo. Jak wyjadę do córki, to myślę o kurach – że na noc je trzeba zamknąć albo o tym, czy nic nie wkradło się do nich, bo chodzą kuny po osiedlu. Kury chorują tak jak ludzie, przeziębiają się i jeśli dostaną antybiotyk, to przez dwa, trzy miesiące nie można spożywać jaj. Stosuję antybiotyki naturalne, na które przepis zdradzili mi koledzy z Poznania. Dwa razy do roku (wiosną i jesienią) daję miksturę – miód naturalny, czosnek, cebula i ocet jabłkowy.

D.S.: Czy kury przywiązują się do człowieka?

A.Ł.: Bardzo. Mam taką pięcioletnią kurkę emerytkę, którą nazwaliśmy Wasilisa. To ona pilnuje, chodzi za mną wieczorem, dam jej sera, a ona opowiada, co robiła przez cały dzień. Już jak zacznie rozmawiać po swojemu… Teraz kury dość krótko żyją, jeszcze jak są spod kwoki, to dłużej, a te z inkubatora po dwóch latach zaczynają kuleć, coś z wątrobą się dzieje. Rzadko korzystam z inkubatora, ale kiedyś jak włożyłem do niego 60 jajek, to wyszło 14 kurek i 37 kogutów. Chętnych do kupna ozdobnych małych kurek i kogutów nie brakuje.

D.S.: Nie żałuje Pan, że zajął się kurami? To dużo obowiązków i nakładów finansowych.

A.Ł.: Obowiązków dużo. Jeśli chodzi o finanse, to na przykład koledzy z Krynek za grosze przywożą mi najdrobniejsze zboże spod wialni, bo takie moje kury najbardziej lubią. Teraz nie wiem, co bym robił, gdyby nie te kurki. Przed kurami były króliki i pięć krów. Takie było kiedyś hobby.

D.S.: Chyba coraz więcej ludzi zaczyna zajmować się kurami, żeby mieć swoje własne jajka. Gdyby któryś z naszych czytelników chciał zająć się takimi ozdobnymi kurami, co by Pan poradził?

A.Ł.: Na pewno bym zachęcał i pomógłbym nawet, doradziłbym…

ROZMAWIAŁA
DOROTA SULŻYK ▲

W ogrodzie i kuchni – odcinek ósmy

W oczekiwaniu na wiosnę

Ze wszystkich pór roku, to właśnie na wiosnę czekam najbardziej. Po leniwej zimie, ciągłych przeziębieniach i niezliczonych ilościach zużytych chusteczek higienicznych, wreszcie zabieram się do pracy w ogrodzie. Dość odpoczynku, na przedwiośniu w ogrodzie mam dużo prac pielęgnacyjnych. Gdy pod koniec lutego temperatura się ustabilizuje i nie będą groziły już mrozy, można rozpocząć zdejmowanie osłon chroniących rośliny zimą. Ważne, aby robić to w pochmurny dzień, bo wtedy roślinom nie zagrażają gwałtowne skoki temperatury. To już ostatni dzwonek na cięcie drzew i krzewów owocowych, czyli na formowanie i prześwietlanie ich koron. W moim ogrodzie pochylę się z sekatorem nad roślinami, które będą kwitły na tegorocznych pędach. Moja ulubienica – hortensja krzewiasta ,,Annabelle" nie boi się cięcia. Jeżeli chcemy posiadać zwarty, ładnie kwitnący krzew, silne cięcie przeprowadzamy właśnie w okresie wiosennym, na wysokości około 30 cm. Całkowicie usuwamy pędy stare, połamane i chore, by latem cieszyć się ogromnymi kwiatostanami. Przytnę na 1/3 wysokości tawuły, pięciorniki, derenie oraz budleje. Nisko nad ziemią utnę suche pędy traw i odmłodzę krzaczki lawendy. Z grabieniem trawnika poczekam, aż ziemia dobrze prze-


Fot. Barbara Niczyporuk

schnie. Chociaż zimą nie było za wiele śniegu, niestety już widać na nim pleśń. To efekt grzyba, który trzeba dokładnie wygrabić i opryskać specjalistycznym środkiem. A co słychać w kuchni na przedwiośniu? Właściwe słowo określające czas po długiej zimie i jednostajnej diecie brzmi przednówek. Ale kto dziś go używa? A to właśnie na przednówku brakuje nam najbardziej świeżych warzyw i owoców. Szczególnie rośnie nam apetyt na surówki, sałatki i potrawy z chrupiących warzyw i kolorowych owoców, bo organizm potrzebuje lekkostrawnego, sycącego, wartościowego pożywienia. Dlatego tak ważna jest odpowiednio skomponowana dieta, bogata w składniki mineralne takie jak: wapń, magnez oraz witaminy, szczególnie z grupy B, witaminę C oraz flawonoidy. Co jeść, kiedy kiszonki, mrożonki i mięso się przejadły? Może zacząć pić sok z brzozy? Szklanka tego cennego napoju pomoże zaspokoić nasze dzienne zapotrzebowanie na brakujące składniki w naszym żywieniu. Czytałam, że w medycynie ludowej sok pity - ,,prosto z pnia" jest lekiem stosowanym przy nowotworach, reumatyzmie, wrzodach i wielu innych dolegliwościach. Poza tym ponoć świetnie oczyszcza organizm z toksyn. Z ciekawości kupiłam butelkę tego specyfiku u zaprzyjaźnionej zielarki, by przekonać się jak smakuje. No cóż, nie miał żadnego wyjątkowego smaku. Ot, nieco słodkawa, gęsta woda, którą nasi przodkowie pozyskiwali kiedyś na przednówku od natury i to za darmo.

Drodzy czytelnicy WG – HN, gdy piszę ten artykuł niektórzy z Was rozpoczęli już wielki post przygotowujący do Świąt Wielkanocnych, my wyznawcy prawosławia mamy jeszcze karnawał. Chcę zaproponować jednym i drugim wyjątkowa sałatkę z granatem. Owoc ten jest u nas mało popularny, a przecież nazywa się go owocem życia. Jego pestki mają w sobie mnóstwo cennych składników odżywczych i o tej porze roku smakują najlepiej. Na sałatkę potrzebujemy: 3 lub 4 garście sałaty rukoli, 1 ser z niebieską pleśnią, 8 pomidorków koktajlowych, pół owocu granatu (same pestki). Do sosu: 2 łyżki miodu, 2 łyżki musztardy francuskiej, 2 łyżki oliwy z oliwek, sok z połówki cytryny, sól i pieprz czarny do smaku. Sałatę umyć, osuszyć, ser pokroić w kostkę, pomidorki w połówki lub ćwiartki (w zależności jak są duże). Wszystkie składniki wymieszać w misce razem z owocami granatu. W słoiku wymieszać składniki sosu i dodać do sałaty na chwilę przed podaniem. Smacznych i zdrowych Świąt.

BARBARA NICZYPORUK ▲

Wiersze Patrycji Karłów

***

Няма нічога больш смачнага
Чым марознае паветра
Уваходзячы ў лёгкія
З кожным подыхам

Імглістыя раніцы найлепшыя
Недаступныя, таемныя, іншыя

Рукі акасцяненые ад холаду
І валасы цэлыя ў інеі
Калі ідзеш ранняй парой
У шэрасці гушчары

Халадныя раніцы заўсёды бліскучыя
Цяжкія, непрыемныя, шурпатыя

Твар спавівае дождж
І не маеш паняцця
Ці гэта слязы ці кроплі
Плывеш цэлым целам

Дажджлівыя раніцы ідэальныя
Жывыя, ачышчаюшчыя душы

***

Прысела я раз на лежаўцы
У хаце бязгучна было
Толькі полымя шаптанне чуць

Адная кніжна са мноў
Яна адпаведная
Да лежайкі настой

А што з самай раніцы печ разбудзілі
Сядзець цяжка было
Такая чароўнасць маёй сяброўкі

Хаця грэе жывум агнём
Час ішоў паволі
Толькі сядзець

Перасталі існаваць рэчы
Усе чалавечыя дзівацтвы
Абняты цішынёй

За вакном толькі выгляд застаў
На апошняй травінцы
Думкі мае

І магу сказаць
Час стае
Час плыве далей

Стыне павольна
Разам з агнём

***

Больш і больш цішэй гуляючы агнём печы
Мы не рамантычныя
Сёння ў нас толькі хваробы псіхічныя
Пазбаўлены думкаў
Адзерці з колеру

Кахаем калі нас каталягуюць
Апісваюць і нармуюць
Кахаем кручаць аб дыскрымінацыі
Дыскрымінуючы больш чым мы самі

Кахаем ацэньваць і хаваць
Ненавідзім калі нас аналізуюць
Хочам стацца выдатнымі
І ўтапіцца ў натоўп

Не адкідаем сваёй перавагі
Хаця кожны чалавек аднолькавы
Шукаем акцаптацыі
Таму што мы незалежныя

1% DLA DZIECI Z NASZEJ GMINY

1% DLA OLIWKI
Oliwka urodziła się 10 czerwca 2011 r. z Zespołem Downa. Aby przekazać 1% prosimy wpisać **KRS Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą" 0000037904.** W rubryce „Informacje uzupełniające, cel szczegółowy 1%" należy wpisać: 17482 Bielenia Oliwia. Prosimy o zaznaczenie pola „Wyrażam zgodę".

1% DLA SZYMONA
Szymon Grygoruk urodził się z Zespołem Downa - Fundacja Jaś i Małgosia **KRS 0000127075 -** w rubryce cel szczegółowy wpisz #474 Szymon Grygoruk, zaznacz „wyrażam zgodę"

1% DLA PATRYCJI
Patrycja choruje na mukopolisacharydozę. Choroba ta wyniszcza cały organizm. **KRS Stowarzyszenia chorych na Mukopolisacharydozę i choroby rzadkie 0000060517** z dopiskiem Patrycja Gryko.

1% DLA DAMIANA
Damian urodził się 2 września 1999 r. jako wcześniak z Zespołem Downa. Na rzecz Damiana można przekazać 1% podatku PIT. Wystarczy w zeznaniu rocznym wpisać Nazwa OPP: **Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą", nr KRS 0000037904** oraz bardzo ważny dopisek **„Mój 1 % na rzecz Franczuk Damian 5291" w rubryce „Informacje uzupełniające".**

Listy

Serdecznie witam Redakcję WG-HN!

Nie pisałem do naszej gazety ponad rok. W tym moim krótkim liście pragnę wyrazić swoją ocenę lutowego numeru WG w trzech punktach.

1. Strona 3 - znakomity felieton Doroty S. Tak trzymać Pani Redaktor Naczelna!

2. Strona 20 - super ciekawy wywiad z p. M. M. Pochwały dla Pani DS pochwały ciąg dalszy!

3. Super wypowiedzi Wójta W. K. na Sesji Rady Gminy.

Na koniec pozdrowienia dla M. Łukaszewicza. S. Żemojdy, A. Antonowicza, W. Czapnika, M. Nosa, S. Abramowicza i dla brata z Zubek.

Rysiek S. z Warszawy



Porady językowe

21 lutego obchodziliśmy Europejski Dzień Języka Ojczystego. Z tej okazji uczniowie gimnazjum przygotowali listę wyrazów, które sprawiają problemy w piśmie i mowie. A oto niektóre z zaproponowanych przez nich przykładów. Mówimy i piszemy poprawnie - **jest napisane** (nie pisze), **tę rzecz** (nie tą rzecz), **łabędź** (nie łabądź), **w każdym razie** (nie w każdym bądź razie), **protokół czego** (nie protokół z czego), z **rzędu** (nie pod rząd).

Irena Matysiuk



Prawo w pytaniach i odpowiedziach

Planuje sprzedać 2ha ziemi rolnej w gminie. Znalazłem kupca, ale ten zobowiązał się kupić ją dopiero na jesień. Czy nowe przepisy nie udaremnią mi sprzedaży?

Ustawa dotycząca kształtowania ustroju rolnego wchodzi w życie 1 maja br. Wciąż trwają prace nad jej projektem, dlatego do końca nie wiadomo, jak będzie przedstawiała się sytuacja z obrotem ziemią na rynku prywatnym.

Prawo pierwokupu ziemi rolnej będzie przysługiwało jej dzierżawcy, pod warunkiem, iż dzierżawił ją nieprzerwanie od 3 lat i jest to udokumentowane. Jak mówi art.3 ust.4 projektu ustawy, jeżeli nie ma osoby uprawnionej do pierwokupu lub osoba ta z tego prawa nie skorzysta, to prawo pierwokupu będzie przysługiwało Agencji Nieruchomości Rolnych. Wyjątek stanowić będzie sytuacja, w której kupiec będzie osobą bliską zbywcy. Warto również nadmienić, iż w przypadku wykupienia ziemi przez Agencję, zostanie ona również przez Agencję wyceniona.

W Pańskiej sytuacji najkorzystniejszym byłoby sprzedanie ziemi przed zmianą przepisów, gdyż po wprowadzeniu zmian w ustawie, możliwym jest, iż ziemię wykupi Agencja, gdyż to jej będzie przysługiwało prawo pierwokupu.

Paweł Zawadzki - doktorant prawa
Korespondencję proszę kierować pod adres:
Waliły - Stacja,
ul. Kolejowa 9, 16-040 Gródek, zawadzkip11@wp.pl

Drodzy Czytelnicy!

Jeśli zaprenumerujecie „Wiadomości Gródeckie - Haradockija Nawiny" do końca marca br., jeden numer otrzymacie GRATIS!
40 zł - rocznie (60 zł z przesyłką)

OGŁOSZENIA

- ▼ **USŁUGI TAPICERSKIE** Piotr Sokołowski, Załuki 44 tel. 504 441 220
- ▼ **KOREPETYCJE** z matematyki na poziomie szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły średniej. Tel: 881918270
- ▼ **SPRZEDAM** mieszkanie w Gródku, ul. Przechodnia, parter 34, 30 m kwadratowych, tel. 606198205 (dzwonić po 13.00).

OGŁOSZENIA DROBNE PROSIMY PRZESYŁAĆ NA ADRES REDAKCJI.
PUBLIKACJA OGŁOSZEŃ JEST BEZPŁATNA.

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta) Jan Bogdan Boczko, Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Daniel Sjargi, Małgorzata Zbyryt, Barbara Niczyporuk, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, **www.gckgrodek.pl** Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 2 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc)
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury. Numer złożono 29.02.2016. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

POŚREDNICTWO FINANSOWE ARKADIA



KREDYTY :	TEL:
GOTÓWKOWE	888 541 445
HIPOTECZNE	883 299 600
SAMOCHODOWE	
CHWILÓWKI	

Marzena Skowrońska-Klimuszko
16-040 Gródek, ul. Zarzeczańska 1
Zapraszam 8.00-15.00.

USŁUGI KSIĘGOWE

ALINA KULESZA
16-040 Waliły-Stacja ul. Szosa Wschodnia 13
e-mail kulesza@list.pl
telefon 602-308-468

USŁUGI W ZAKRESIE:
1. KSIĘGOWOŚCI
   - książki przychodów i rozchodów
   - ryczałt
   - ewidencję VAT
   - ewidencję środków trwałych
   - rozliczanie podatków PIT, VAT
2. KADRY I PŁACE, ZUS



Ceny dostosowane indywidualnie do klienta
Nowy klient - 50% rabatu za pierwszy miesiąc.





GRÓDEK

oferuje:
- pasze, koncentraty i witaminy
- mleka, preparaty przeciwko biegunkom, bufory i kredę
- folie, zakiszacze, siatki i sznurki rolnicze
- nasiona traw i innych roślin
- karmy dla psów i kotów oraz preparaty przeciw kleszczowe i innym pasożytom
- wszystkie rodzaje pasz dla drobiu
- nieodpłatne doradztwo i dostawa do domu

ul. Chodkiewiczów 31
Tel. 85 7180 148, 608 389 940
www.sano-grodek.pf.pl



ZATRUDNIĘ PRACOWNIKA Z WYKSZTAŁCENIEM ROLNICZYM I PRAWEM JAZDY

Dom Pogrzebowy CEREMONIAŁ

Anatol Choruży
ul. Młynowa 10
16-040 Gródek

TEL: 608 319 632

W skład usługi pogrzebowej wchodzi: *trumna, Krzyż z tabliczką, klepsydry, komplet garderoby, eksportacja zmarłego z różnych miejsc, karawan, załatwianie formalności (USC, kościół lub cerkiew), wyniesienie z domu, wykopanie oraz usypanie grobu, chłodzenie zwłok, bus do przewozu osób uczestniczących w pogrzebie.*

Do dyspozycji posiadamy sale pogrzebowe oraz chłodnię do przetrzymywania zwłok. Cena obowiązuje w promieniu 100 km. Powyżej 100 km według ustalonych stawek za transport. Wykonujemy także kremację ciała oraz inne usługi pogrzebowe i cmentarne. Działamy profesjonalnie! Gwarantujemy solidne usługi!
Do Państwa dyspozycji 24 h na dobę.



JUKO

Adam Woronowicz
SKLEP Z PASZAMI W GRÓDKU
tel. 502768618
- MIESZANKI DLA DROBIU
- MIESZANKI DLA CIELĄT I BYDŁA
- KARMA DLA PSA/KOTA
- ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN
- WYROBY Z WIKLINY



ul. Chodkiewiczów 6
(koło GCK)

AUTO GRZEŚ

GRZEGORZ KUŹMICZ

- **NAPRAWA AUT** POWYPADKOWYCH, POKOLIZYJNYCH, SKORODOWANYCH
- **NAPRAWA ZDERZAKÓW**
- **SERWIS KLIMATYZACJI** ODGRZYBIANIE, NAPEŁNIANIE CZYNNIKIEM
- **POMOC DROGOWA**



608 35 26 35
881 31 16 03



Biuro Księgowe Buchalter

Piotr Bancarewicz

ul. Chodkiewiczów 32 lok.14
16-040 Gródek
tel. 85 71 80 296
tel. kom. 666 046 664
e-mail: biuro-buchalter@wp.pl

- prowadzimy księgowość przedsiębiorstw
- rozliczamy gospodarstwa rolne
- sporządzamy roczne deklaracje pracowników

Doradztwo przy zakładaniu firmy za darmo!
Pierwsze 3 miesiące za 1 zł!

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ!

KRS 0000328837



Dla Hospicjum - Dla Życia

Jedyne Wiejskie Hospicjum na Podlasiu

Hospicjum Domowe pw. Proroka Eliasza



Fundacja Podlaskie Hospicjum Onkologiczne
www.hospicjum.podlasie.pl



CENNIK REKLAM

Reklamę w formacie o wymiarach 7 x 13 cm:

Reklama czarno-biała:
1 miesiąc: 20 zł
pół roku: 60 zł
rok: 100 zł

Reklama kolorowa:
1 miesiąc: 35 zł
pół roku: 100 zł
rok: 200 zł

Reklama na całą stronę (24,5 x 34 cm):
1 miesiąc: 200 zł
pół roku: 1000 zł
rok: 1900 zł

Reklama na pół strony (12,25 x 17 cm):
1 miesiąc: 100 zł
pół roku: 500 zł
rok: 850 zł



"Chorużу i Syn"
Grzegorz Chorużу
602-608-066

ŚWIADCZYMY USŁUGI TAKIE JAK:

PRACE ZIEMNE

-wykopy pod obiekty mieszkalne, hale przemysłowe i inne...

- prace rozbiórkowe budynków
- budowa dróg oraz kompleksowe układanie kostki brukowej
- handel materiałami sypkimi, m.in. piasek, czarnoziem, kruszywo, kamień i inne...(własna żwirownia)
- czyszczenie rowów melioracyjnych i kanałów, stawów, jezior i innych zbiorników wodnych

WYNAJEM MASZYN BUDOWLANYCH

-koparki, spycharki, kop-ładowarki, przesiewaczy

- transport samochodami samowyładowczymi od 1.5T do 30T
- transport niskopodwoziowy

NISKIE CENY!

! Promocja wiosenna do każdego wykopu wywrotka żwiru lub pulpy **gratis**, nie czekaj już teraz zadzwoń na numer **602-608-066** lub odwiedź naszą strone **choruzyisyn.pl**